Nr. 211 Wtorek 13 (26) sierpnia 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

PRENUMERATA. W kraju mies. 1.— kwart. 3.— półrocz. 6.— rocz. 12.—
Za granicą 1.50 4.50 9.— 18.—
Za zmianę adresu 30 kop.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekscie wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k. poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

O ziemię.

Strzeżenie granic własnego terytoryum jest pierwszorzędnym obowiązkiem narodu i państwa. Państwo spełnia ten obowiązek, utrzymując straż graniczną i wojsko, które odpiera najazd wroga i do naruszenia terytoryum nie dopuszcza. Poza tem, naród, jako społeczeństwo, przyczynia się do umocnienia granic, twardo siedząc na swej ojcowiźnie, nie wyzbywając się ziemi, na której przodkowie żyli i pracowali.

Kiedy naród pozbawiony jest własnego państwowego organizmu i własnego wojska, jedna mu tylko pozostaje broń ku strzeżeniu swego terytoryum. Jest nią dbałość społeczeństwa o ojcowiznę, o ziemię jednostek, która w sumie, w ogólnym obszarze stanowi własność narodową.

My taką tylko bronią możemy dziś walczyć o swe terytoryum. Dbałość społeczeństwa — jedyną jest stróżą naszych granic. Jeśli jej zabraknie, nic już nie wstrzyma obcego zalewu, który zamuli i zmieni do niepoznania glebę rodzajną, na której wysiłkiem krwawym wyrośliśmy, jako wielka, historyczna indywidualność.

Jakaż jest ta nasza polska dbałość?

Jeśli spojrzymy na Wielkopolskę, na zabór pruski — to musimy przyznać, że trzymamy się jako tako. „Polnische Wirtschaft" należy już tam, ogółem biorąc, do historyi. Prusacy nauczyli nas pracować, zarabiać i oszczędzać. Prusacy brutalnym swoim Kulturkampf'em rozbudzili świadomość polską wśród ludu rolnego, nauczyli go kochać ziemię nie tylko, jako warsztat pracy zarobkowej, ale też jako ostoję narodową. Miliardy pruskie coraz mniejsze czynią wyłomy w twierdzy polskiego posiadania. Sprzedawczykostwo zmniejsza się niewątpliwie, piętnowane srodze przez rozbudzoną opinię publiczną. Fakt sprzedaży kawałka polskiej ziemi w obce ręce, dzięki czujnej prasie, znany jest natychmiast całej Polsce, która z wytężoną uwagą śledzi przebieg zaciętej, długiej, nieubłaganej walki, wypowiedzianej nam przez świat germański. I z uczuciem wielkiej troski, ale i podniosłej dumy patrzy Polska cała na synów swoich, którzy tam, w ogniu stojąc, bronią zacięcie swych posterunków i wyprzeć się nie dają.

Tak jest w zaborze pruskim.

A w innych dzielnicach?

O tem, co się ze stanem naszego posiadania w innych częściach b. Rzeczypospolitej dzieje, głucho było i cicho aż do ostatniej chwili. Mając oczy utkwione na Poznańskie, nie interesowaliśmy się wiele tem, co i ile tracimy gdzieindziej. Zdawało się, że walka o ziemię koncentruje się jedynie na zachodniej naszej rubieży, że na innych punktach nie jesteśmy zagrożeni. Po gwałtownych katastrofach, które nas jednym zamachem o utratę olbrzymiego obszaru ziemi przyprawiły, cisza zaległa te przestrzenie, cisza złowieszcza. Co się dalej dzieje z ziemią polską na wschodnich granicach, jaki jest rezultat praw wyjątkowych, przeciwko nam po r. 1863 wydanych, czy my tam wytrzymujemy i w jakim stopniu napór celowych, wynaradawiających czynników, — o tem naprawdę w naszem społeczeństwie nie wiedział nikt. Nie było pod tym względem ani zainteresowania, ani kontroli, ani statystyki W prasie nie pisano o tem, bo nie miano odpowiednich danych; a zresztą zbrodnia sprzedawczykostwa istniała w opinii tylko co do zaboru pruskiego. Statystyka urzędowa, notująca straty polskiej ziemi, była dla ogółu niedostępna; były więc tylko domysły, przypuszczenia, horoskopy, a głównie była cisza i zapomnienie.

A w tej ciszy, nieznacznie, pokryjomu ginęły majątki polskie, umniejszał się obszar naszego posiadania. Pod osłoną obojętności i niewiedzy, kontenci, że los ich na widocznem nie postawił miejscu, uciekali polscy właściciele, często bez walki i bez potrzeby, ze swych odwiecznych ojcowizn. Uciekali i uciekają jeszcze, w ostatnich latach nie mniej bodaj licznie, niż dawniej...

Ale ta demoralizująca bezkarna ucieczka z przekazanych historyą placówek nie mogła wreszcie ujść uwagi tych, którzy na całość spraw naszych mają baczenie. Zaczęto zestawiać, rachować, obliczać straty tam, gdzie się to dało. Opinia się ocknęła. Zrozumiano, że nietylko w Poznańskiem grozi nam niebezpieczeństwo, że nietylko w Poznańskiem sromotną jest rzeczą i szkodliwą frymarczyć ojcowizną i kurczyć Ojczyznę. Prasa zaczęła pisać o obowiązku niewyzbywania się ziemi nie tylko w zaborze pruskim, ale i w Galicyi, gdzie szczerby w naszem terytoryum są już zbyt dotkliwe, i na kresach wschodnich, na Litwie i na Rusi. Mgła ciężka, która nad tymi obszarami wisiała, zaczyna się powoli rozwiewać i oko dostrzega rzeczywistość...

Rzeczywistość smutna jest i bolesna. Ojczyzna skurczyła się znacznie; straciliśmy wiele, zbyt wiele... Mogliśmy byli, mimo wszystkie przeciwności losu, rozporządzać dziś większem terytoryum, mniej pokrajanem i poszarpanem.

Ale choć nie w porę, opatrzyliśmy się. Świeżo krakowski „Czas" wielkim głosem nawołuje do skonstatowania strat, jakie na rzecz niemczyzny ponieśliśmy w Galicyi; prasa warszawska coraz częściej spogląda ku wschodowi, liczy nasze na tym terenie straty, boleje nad ich ogromem, budzi opinię, stawia pod jej pręgierz imiona tych, którzy zaprzepaścili nie tylko swoją, ale naszą ziemię.

Pierwszy krok ku opamiętaniu, dobrowolnemu czy przymusowemu, zrobiony. Ale to dopiero pierwszy krok. Nie dość skonstatować, nie dość napiętnować. Trzeba zaradzić

Jaką drogą, jakimi środkami — oto pytanie, które powinno praktyczną swoją znaleść odpowiedź. W każdej dzielnicy, zależnie od warunków miejscowych, pytanie to inne konkretne sformułowanie i inne rozstrzygnięcie otrzymać może — ale wszędzie, na wszystkich zagrożonych terenach powinno być postawione, jako postulat nie cierpiący zwłoki. Jeśli chcemy byt nasz narodowy utrzymać, musimy znaleść środki ku powstrzymaniu ciągłego zmniejszania się naszego stanu posiadania, naszego terytoryum

Że takie środki istnieją, że dadzą się zastosować nawet w najtrudniejszych warunkach, to rzecz niewątpliwa. Niema sytuacyi bez wyjścia. Co się zrobiło i co się robi w Poznańskiem, to mutatis mutandis da się zastosować w innych dzielnicach. Trzeba tylko chcieć o ratunku pomyśleć.

J. B.

Zgon Aleksandra Jabłonowskiego.

—o—

S. p. Aleksander Jabłonowski zmarł wskutek nadużywania kuracyi w zimnym limanie, wbrew ostrzeżeniom lekarzy, że kuracya taka przy wieku sędziwym pacyenta jest niebezpieczna.

W poniedziałek wywiązało się u Jabłonowskiego zapalenie obustronne płuc. Lekka stosunkowo gorączka szybko strawiła starczy organizm. Chory zmarł we czwartek wieczorem, siedząc w łóżku. Zgon nastąpił niepostrzeżenie i niespodzianie, w dzień bowiem śmierci uczony nasz czuł się lepiej i powrót jego do zdrowia zdawał się nie wyłączony.

W Warszawie przy Tow. literatów i dziennikarzy zawiązał się komitet, mający na celu sprowadzenie zwłok do kraju i zajęcie się pogrzebem.

Z prasy polskiej.

*** Decyzyę pewnego odłamu arystokracyi polskiej w Poznańskiem przyjęcia udziału w uroczystościach na cześć Wilhelma II, o czem donosiliśmy w numerze niedzielnym, „Dzień" warszawski zaopatruje w poniższy komentarz.

„Szlachta poznańska najbardziej arystokratyczna z całej szlachty polskiej, jest na ogół biorąc nie tylko dobrze mienna i nie tylko zamożna, ale bogata, bardzo bogata. W Królestwie Polskiem dziedzic 100 włókowego majątku nie żyje tak i nie wydaje tyle, bez najmniejszego uszczerbku dla kieszeni, ile na osobę swoją i dom sprodukowuje szlachcic poznański na 500 morgach dwustupręto wych. Dwory te pałace, okolone parkami, samochód znajdzie się wszędzie, konie, cugi, służba w liberyi, na stole najwykwintniejsze smakołyki, wina wszelkiego gatunku w bród—słowem używanie w całej pełni. To, co było słabe finansowo, odpadło a pozostało jądro silne i wobec tego poznańscy obywatele ziemscy są ludźmi bardzo, bardzo bogatymi, a wielokrotnych nawet milionerów nie potrzeba wcale szukać ze świecą.

Ten dobrobyt, którego w innych częściach Polski, ludzie nie znają, wytworzył u szlachty wielkopolskiej wprost obłędną zarozumiałość; pewność siebie i pogardę dla mieszkańców miast. To byłoby jednak złem jeszcze najmniejszem, bogactwo zrodziło w dodatku uczucie wdzięczności dla rządu. Cła ochronne na zboże, tysiączne przywileje, jakiemi rząd stale obdarza „agraryuszów", wszystko oczywiście, nawet wbrew woli rządu, wyszło na korzyść szlachty wielkopolskiej. Więc... trzeba za to dziękować, nie narażać się władzy srogiej, bo nużby w Berlinie ukuto nowe specyalne prawa dla agraryuszów polskich".

Stacye Męki Pańskiej na Jasnej Górze.

Wkrótce bo 18 (31) sierpnia nastąpi uroczyste poświęcenie Stacyi Męki Pańskiej na Jasnej Górze w Częstochowie.

Czternaście monumentalnych pomników dłuta Piusa Welońskiego z kolosalnymi piedestałami pomysłu architekta Stefana Szyllera stanęło na murach klasztornych, a są to pomniki wiary naszej i ofiarności całego kraju Przez nie wygląd dotychczasowy Jasnej Góry zmieniony do niepoznania. Zamiast nagich wzgórz skalistych, dziś—przecudne kwietniki, szemrzące fontanny. Artyzmowi figur i piedestałów—dzielnie dotrzymuje placu doskonałe przeprowadzenie niwelacyi gruntów.

Odlewy Stacyi wykonano w kraju, po obliczeniu bowiem kosztów cła i przewozu w sumie 35,000 rubli, zaniechano robót za granicą, założono natomiast wielką odlewnię za rogatkami. Każda ze Stacyi waży 300 do 400 pudów, figury modelowane były przez Piusa Welońskiego w pracowni jego w gmachu b. zamku królewskiego. Pierwsza Stacya Męki Pańskiej według słów artysty twórcy, była dwukrotnie unicestwianą, zanim sprostała wymaganiom artysty to też ból i Męka Chrystusa, zaklęte w spiżu, najrzewniej przemawiają do duszy i serc widzów.

Wśród Kalwaryi wszystkich krajów katolickich największą mamy w Lourdes, gdzie grupy stacyjne liczą po 8 do 11 figur naturalnej wielkości, ale artyzmem w wyrazie rezygnacyi, cierpień, bólu i męki Chrystusa króluje niepodzielnie tylko na Jasnej Górze.

Stacye budować zaczęto za rządów przeora Rejmana, dokończono za o. przeora Welońskiego.

Kronika polska.

— O przebiegu choroby prof. Antoniego Małeckiego, sędziwego nestora uczonych polskich, podają pisma lwowskie szczegóły następujące: Prof. Małecki, liczący obecnie 93 lata życia, cieszył się zawsze doskonałem zdrowiem i nigdy się nie leczył. I teraz długo nie wzywał do siebie lekarzy, choć od pewnego czasu odczuwał niedomagania pęcherza. Skoro jednak pomoc, stosowana w ostatnich tygodniach, nie wystarczała, sam udał się pod opiekę prof. Rydygiera. Oczywiście bolesna operacya nie mogła pozostać bez wrażenia nawet na tak silnym organizmie; wszelako nie można wątpić, że chory przetrwa szczęśliwie obecną chorobę i wkrótce powróci do zdrowia

Informacye i pogłoski.

— Świadkowie w sprawie 42 marynarzy floty baltyckiej, obecnie ułaskawionych, Orłow i Sziczow zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

— W ubiegły piątek mnich klasztoru św. Pantelejmona z góry Athos Demetyj Kamiak z upoważnienia 614 usuniętych z Athos mnichów rosyjskich doręczył Synodowi petersburskiemu prośbę o przejrzenie całej sprawy athoskiej.

— Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z general-gubernatorem warszawskim ustalił granicę pomiędzy guberniami lubelską a chełmską.

— Ministerstwo skarbu opracowuje obecnie projekt prawa o lombardach miejskich. Według projektu lombardy otwierane są na mocy uchwały rady miejskiej. Kapitał żelazny lombardów miejskich w miastach gubernialnych nie może wynosić mniej 25,000 rb., zaś w powiatowych 5000 rb. Za udzielanie pożyczek miasta nie mogą pobierać więcej 18 proc. rocznie, włącznie z ubezpieczeniem i wynagrodzeniem za przechowane rzeczy zastawionych.

— „Now. Wrem." donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło gubernatorowi nie pozwalać na otwarcie filii towarzystw zawodowych, zaregestrowanych w innej gubernii, nie wyjaśniwszy uprzednio, czy istnieją same towarzystwa, jakim jest właściwy charakter jego działalności. W razie zamknięcia filii—gubernator winien zawiadomić gubernatora tej gubernii, w której znajduje się zarząd centralny danego towarzystwa.

— Z inicyatywy kuratora odeskiego okręgu naukowego, ministerstwo oświaty rozważa obecnie kwestyę zakazu przyjmowania uczniów żydów do szkół średnich i otwierania specyalnych szkół średnich dla żydów, kosztem osób i instytucyi prywatnych.

Z życia rosyjskiego.

Ukaranie czarownicy. Błagowieszczeński sąd okręgowy rozważał niedawno następującą sprawę. W 1907 r. kozak Werchsturow poskarżył się atamanowi futoru Anosowskiego, iż niejaka Sobolewska, zajmująca się na czarach, „zepsuła" mu córkę Pelagię, która ciężko choruje od chwili rzucenia na nią uroku. Ataman zwołał „schod" i sprowadził Sobolewską. Oskarżona miała jakoby przyznać się, iż istotnie umie „psuć" ludzi i zwierzęta, i że sztuki tej nauczyła się od swej matki chrzestnej — Szczerbakowowej. Na „schodzie" kozak Mitrofanow, oświadczył, iż i jego córka została „zepsuta" przez Szczerbakowową. Według zgodnych twierdzeń świadków „czarownica" nakładać miała na swe ofiary jakiś chomąt.

„Schod" złożony z 34 kozaków, zbadawszy całą tę sprawę, postanowił wymierzyć Szczerbakowowej 25 plag, co też niezwłocznie uskuteczniono, przyczem po 22 plagach, Sz. zemdlała. Po tej operacyi nieszczęśliwa kobieta czas jakiś chorowała, wyzdrowiawszy zaś złożyła skargę zarządowi wojskowemu. Sprawa ciągnęła się długo i Sz. tymczasem pogodziła się ze swymi oprawcami. Sąd okręgowy skazał tylko na 2 mieś. i 10 dni więzienia atamana Bielnmiestnikowa za dopuszczenie bezprawnego wyroku „schodu" i znęcanie się nad domniemaną czarownicą.

„Prawodawca". Nowy naczelnik ryskiego okręgu pocztowo-telegraficznego p. Ewangułow — jak pisze „Rus. Molwa", rozpoczął swe urzędowanie od szeregu zarządzeń energicznych. Przedewszystkiem usunął ze służby około 100 urzędników, twierdząc, iż znajdują się w „zbyt podeszłym wieku" i sumiennie pełnić swych obowiązków nie mogą. Poza tem p. E. polecił telefonistkom ryskim odpowiadać abonentom tylko po rosyjsku, pomimo iż większość posługujących się telefonami stanowią niemcy i łotysze. Wreszcie ukazał się tajny okólnik p. Ewangułowa zakazujący urzędnikom pocztowym wszelkiego udziału, nie tylko w towarzystwach o charakterze politycznym, lecz wogóle we wszelkich towarzystwach z wyjątkiem dobroczynnych.—Szczególnie surowo mają być karani urzędnicy za udział w towarzystwach oświatowych i abstynenckich. P. Ewangułow mniema, że wszelkie towarzystwa łotewskie i estońskie, są rozbieżne z interesami państwa i przeto należący do towarzystw tych urzędnicy powinni niezwłocznie opuścić ich szeregi i zobowiązać się na piśmie, iż na przyszłość żadnego udziału w podobnych organizacyach nie wezmą. Okólnik powyższy obowiązuje w całym kraju Nadbałtyckim.

Występny powiat. Powiat kubiński gub. bakińskiej pod względem liczebności dokonanych zbrodni i przestępstw zajmuje pierwsze miejsce w Rosyi. Od r. 1906 do 1 czerwca 1912 w powiecie tym zaregestrowano 5,239 zbrodni, mianowicie 1,107

zabójstw, 1,008 zamachów na życie, 858 wypadków zadania ran, rozbojów i grabieży 165, kradzieży bydła i koni 1,173, kradzieży zwykłych 487, podpaleń 207, występków przeciwko cnocie niewiast 58, porwań i zamachów na porwanie kobiet 165

Ludność powiatu składa się z 207.557 osób i powiat ten należy do najgęściej zaludnionych na Kaukazie. Pomimo przeludnienia, uprawiana jest tu kolonizacya rosyjska. Osadnikom z gubernii centralnych dostają się najlepsze grunty. Wypływające stąd ekonomiczne zatargi, przy niskim stopniu kultury ludności tubylczej doprowadzają do rozkwitu niesłychanej zbrodniczości

Obecnie poseł do Dumy Dżafarow opracowuje obszerny memoryał o przyczynach kepra... mieszkańców powiatu kubańskiego.

Z życia prowincyi.

Radomyśl (*w sierpniu 1913 r.*)

W zeszłym miesiącu ciężki cios dotknął nietylko dwie znane i szanowane w naszym powiecie rodziny, ale także żałobnym smutkiem okrył tak bardzo już przerzedzone nasze szeregi w tych stronach.

Kiedy z tych szeregów ubywa jednostka dobiegłszy lat sędziwych, która w ciągu swego życia świeciła dobrym przykładem i szczerą obywatelską działalnością—z głębokim żalem zawsze ją żegnamy; ale kiedy z tych szeregów ubywa młody pracownik, w sile wieku, który jeszcze długo mógłby dobrze służyć swemu społeczeństwu—wówczas, nad świeżą mogiłą stajemy bezsilni i tylko jakiś głos buntu z najgłębszych tajników duszy ludzkiej, drży echem wielkiej krzywdy i straty niepowrotnej

Dnia czternastego lipca zmarł Włodzimierz hr. Olizar w majątku swoim Czarnym Lesie, inżynier dróg i mostów, były inżynier radomyskiego ziemstwa powiatowego i członek tego ziemstwa z wyboru Liczył zaledwie czterdzieści trzy lata. Odznaczał się prawym i nieskazitelnym charakterem i dzięki tym zaletom, cieszył się ogólnym szacunkiem i uznaniem Ziemstwo traci w nim zdolnego, fachowego pracownika, a społeczeństwo nasze na kresach jednego z tych, który pochodząc ze starej zasłużonej w dziejach kraju rodziny, w zmienionych warunkach obecnych, chciał i umiał być pożytecznym.

Będąc ciężko chorym, udał się do Warszawy, ale kiedy lekarze orzekli, że wykonania operacyi podjąć się już nie mogą i chcieli go zatrzymać w Warszawie—postanowił wrócić do Czarnego-Lasu.

Z ostatniej stacyi kolejowej o trzydzieści wiorst od majątku odległej, niesiono go na noszach i w tym smutnym pochodzie, w którym na każdym kroku śmierć czychała na swoją ofiarę, żona i brat nie odstępowali ani na chwilę chorego.

Kiedy pochód zbliżał się do dworu w Czarnym-Lesie, chory otworzył oczy, poznał swój dom, do którego tak dążył i skonał na noszach. Pochowany został w grobach rodzinnych w podziemiach korystyrzowskiego kościoła, fundowanego i wzniesionego przez przodków ś. p. hr. Olizara. Pozostawił żonę i troje drobnych dzieci.

Dnia 25 lipca zmarła w swoim majątku w Starosielcach Michalina z Zaleskich Bylinowa w sześćdziesiątym trzecim roku życia Dobra obywatelka, wzorowa żona i matka, była jedną z tych niewiast polskich, które pozostaną wzorem godnym naśladowania, gdyż obowiązki żony i matki stawiała zawsze na pierwszym i najwyższym szczeblu cnót, które posiadała.

Będąc właścicielką dużego majątku, wiodła życie ciche i skromne, gdyż nie lubiła wszelkiego blichtru i wogóle życia nad stan, tak rozpowszechnionego i rozwiniętego wśród warstw obywatelskich w naszych stronach.

Siła zawsze jasno wytkniętę drogą pracy i obowiązku i dzieciom swym wszczepiła dobre, szlachetne pojęcia i zasady, które sama wyznawała i które wpływając na ukształtowanie się charakterów, stwarzają ludzi pracy i czynu, pełnych poczucia obowiązku i cnót obywatelskich.

Cel, jaki sobie zakreśliła ś. p. Michalina Bylinowa, osięgnęła w całej pełni; — odeszła w spokoju, bo wypełniła swój obowiązek i tylko żal głęboki pozostawiła po sobie w sercach, tych, którzy ją znali, czcili i szanowali

Czumak.

Łuck, *w sierpniu 1913 r.*

Próby narzędzi rolniczych służących do uprawy błot wołyńskich. Na stacyi Sarny kolei Kijów-Kowel, na gruntach hr. Golicyna od 15 do 28 go lipca b. r. (za wyjątkiem 3 dni, kiedy nadmierne ulewy tamowały robotę) odbywały się próby narzędzi rolniczych, potrzebnych do melioracyi i kultury błotnych przestrzeni. Kierował demonstracyą Pawłow, agronom ziemski pow. włodzimierskiego. Komisyę ekspertów składali: specyalista do uprawy łąk, Stalla,—specyalista do uprawy błot, Serbin,—Iwanow—reprezentant departamentu rolnictwa, baron Rozen, przedstawiciel ziemstwa mińskiego, Czornyj; kowieńskiego, Dżowani; witebskiego, Dobukin; specyalista z Kijowa, Kajzer; specyalista z mińskiej stacyi doświadczalnej, Wojewódzki i Kuźniecki; przedstawiciele, działu melioracyjnego na wystawie w Kijowie, Albrandt, inżynier Wacław Sikorski i Müllwam; członek ziemskiego zarządu guber. w Żytomierzu, Nikitin; agronom guber. Jerszow i agronom państwowy, Drozdow.

Demonstrowano i poddawano ekspertyzie codziennie od 6 rano do 8 wieczór 24 pługi i 10 bron, z pomiędzy których: niemieckie pługi „Görd Even", Jana Zawadzkiego,—John Deer'a, Lenerta fińskie pługi Fiskorsa; brony talerzowe Morgana, Aurass; brony fińskie Hankmo; następnie brony Randala, Mac-Cormick'a; Massey-Harris'a.

Z pługów najodpowiedniejszymi okazały się pługi Görd-Even.

Czyniono również próby z drogówką gąsienicową „Holt Caterpillar C-o", 60 silną, z pługami amerykańskimi „Deer'a". Traktor ten, zdaniem wyżej wymienionych ekspertów, pracował zupełnie dobrze i chodził całkiem swobodnie po błotach i orał doskonale; mianowicie (1 dziesięcinę w ciągu godziny) zużywając przytem pud białej nafty wartości 1 rb. 75 k.

Włościanie i ziemstwa. W ostatnim zeszycie „Wiadomości wołyńskiego ziemstwa gub." zamieszczono korespondencyę pewnego włościanina z pow. zwiahelskiego, który opowiada, iż wiosną tego roku włościanie z jego wsi, zaniepokojeni ciągle rosnącymi podatkami ziemskimi zgromadzili się na naradę i drogą wzajemnej wymiany zdań, ustalili tezy następujące: 1) ziemstwo wprowadzono bez zgody i wiadomości włościan, 2) włościanie wcale nie życzyli sobie „brania udziału" w ziemstwach i do ziemst „zapisano ich gwałtem", 3) ziemstwo dla włościan jest zupełnie bezużyteczne. Na tej podstawie gromada jednogłośnie uchwaliła:

„*Ziemskich podatków nie płacić*".

Przyjechał wówczas do wsi członek zarządu ziemskiego, aby włościanom wybić ich opór z głowy. Perswazye żadne nie pomagały Włościanie uparcie twierdzili: „Nie ma naszej zgody na ziemstwo, więc płacić nie chcemy". Dopiero interwencya władzy policyjnej na zmianę tego poglądu wpłynęła.

Mapa Wołynia. Najdokładniejszą mapą Wołynia była, jak dotąd, mapa topograficzna głównego sztabu, ze skalą 3 wiorsty w calu. Mapa już znacznie zestarzała. Nie tylko zmienił się kompleks oznaczonych na mapie realności, ale zarazem uległ zmianie skład sioł. Pojawiły się nowe, dawne zaś figurujące na mapie poznikały.

Ponieważ dla wielu robót ziemskich posiadanie mapy dokładnej jest niezbędne, gubernialny zarząd ziemski w Żytomierzu przystąpił do opracowania szczegółowej mapy o 1-wiorstowej skali. Nb. dla każdego powiatu sporządzona będzie oddzielna mapa, ze stosowną eksplikacyą.

Wobec braku generalnego rozgraniczenia, wykonanie takiej mapy nastręcza wiele trudności i na początek, tytułem próby, sporządzona zostanie mapa dwóch gmin pow. zasławskiego: żukowskiej i chorowieckiej.

Ruch emigracyjny. W obecnej chwili, podług sprawozdania agenta przesiedleńczego przy gub. zarządzie ziemskim w Żytomierzu—wyjechało z powiatu żytomierskiego 99 delegatów („chodzików"), posiadających 109 plenipotencyi od osób, chcących emigrować. Potrzeba dla nich 323 parceli rolnych dla 585 głów. Emigracya dąży głównie do gub. tomskiej, dokąd wyprawiono 40 emisaryuszy. Następnie do okręgu nadmorskiego wyprawiono 25, a do gub. irkuckiej—18. Inne okolice Syberyi Średniej Azyi, pomimo zachęt agenta przesiedleńczego, prąd emigracyjny omija.

Instytut pedagogiczny. Postanowiono założyć w Żytomierzu seminaryum nauczycielskie. Zjechał już nowomianowany dyrektor Łorczenko. Wkrótce nastąpi ogłoszenie terminu otwarcia seminaryum i przyjmowania próśb od kandydatów.

Znowu szamotanie się o ziemię. Pan Władysław Starzeński, właściciel maj. Cholonniewicze, w pow. równieńskim mieszkając w Cesarstwie, sprzedaż tego majątku, (316 dziesiecin), powierzył pewnemu mieszkańcowi Łucka który głosi urbi et orbi, że majątek nie tylko „rosyanowi, ale nawet dyabłu zaprzeda" byleby dostał za to przyzwoite porękawiczne. Nakaz utrzymania ziemi ojczystej w polskich rękach zupełnie mu obcy. Może się znajdzie kto z polsków, kto ten szmat ziemi z pożądań potępieńczych wyzwoli.

A. W. R.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— **Deszcze i drogi na Wołyniu.** Nieustające ulewy uczyniły drogi na Wołyniu nie do przebycia. Zamiast dróg potworzyły się bajory; tamy prawie wszędzie zatopione. Szczególniej ucierpiał pow. kowelski i tamtejszy zarząd ziemski wystąpił do gubernii z energicznem żądaniem natychmiastowej delegacyi inżyniera do naprawy tamy między Wielkimi a Małymi Obzyrami.

W pow. łuckim, we wsi Górka, na trakcie z Łucka do Harochowa 6/19 sierpnia, dorożkarzowi koń utonął, zaś dwa ledwie wyciągnięto z błota. Ludność wiejska ponosi ogromne straty, gdyż posiadając na ogół sprzężaj słaby, prawie pozbawiona jest możności transportowania ładunków oraz przewożenia zboża.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Komitet wystawy, jak już donosiliśmy urządza pomiędzy 18 a 31 sierpnia około stacyi Ustynówka w pobliżu Fastowa pokaz w warunkach pracy faktycznej następujących maszyn: Od 18 do 24 sierpnia parowych i naftowych młocarni i pras do słomy, oraz od 25 do 31 sierpnia—traktorów, pługów parowych i kopaczek do buraków i kartofli. Komitet zawiadomił o mającym się odbyć pokazie właścicieli ziemskich, towarzystwa rolnicze, wyższe zakłady naukowe, szkoły rolnicze, ziemstwa i in. instytucye. Wielu wystawców zgłasza się już do biura wystawy po świadectwa na wywiezienie maszyn przeznaczonych na konkurs.

— Dn. 13 sierpnia w lokalu biura wystawy odbędzie się posiedzenie sekcyi maszyn rolniczych z udziałem prezesa rady rzeczoznawców p. Chanenki w celu ostatecznego ustalenia trybu dokonywania ekspertyzy w dziale maszyn i narzędzi rolniczych oraz w celu zatwierdzenia listy członków komisyi rzeczoznawców.

— Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem p. Chanenki odbyło się pierwsze posiedzenie rady rzeczoznawców w celu opracowania programu prac rady i komisyi rzeczoznawców.

— W ostatnich dniach biuro wycieczkowe otrzymuje mnóstwo zawiadomień od ziemstw, zapowiadających przybycie we wrześniu i sierpniu wycieczek włościańskich. Niektóre ziemstwa organizują olbrzymie wycieczki po kilkaset osób. Tak naprz. w tych dniach spodziewana jest wycieczka złożona z 750 włościan z powiatu bałckiego gub. podolskiej. Z niektórych powiatów gub. kijowskiej spodziewane są jeszcze liczniejsze wycieczki. Tymczasem co się tyczy mieszkań komitet znajduje się obecnie w dość trudnem położeniu ponieważ komisya wycieczkowa nie może już rozporządzać większością lokałów w szkołach miejskich.

— W niedzielę d. 11 sierpnia zwiedziły wystawę wycieczki, złożone z 412 wychowańców szkół z 39 kierownikami oraz 1130 włościan i robotników z 38 kierownikami.

— Dn. 11 sierpnia kasa wystawy sprzedała 10,170 biletów wejścia.

Dział wydawniczo-drukarski.

V.

Zbiory grafiki p. Narcyza Gieryna.

Jeżeli po zwiedzeniu pawilonu sztuki wydawniczo drukarskiej i obejrzeniu mnóstwa witryn, nużących szablonem, odpychających brakiem smaku artystycznego, zrażających jałowością i bezmyślnością w doborze wydawnictw—zechce ktokolwiek odetchnąć szerokim wiewem prawdziwej sztuki, poznać niefałszowane wysiłki istotnej pracy twórczej na polu grafiki—niewątpliwie zatrzyma się dłużej przy doskonałej kolekcyi okładek książkowych, nagromadzonej w ciągu lat przeszło 10-ciu przez p. Narcyza Gieryna i nieraz do niej z zaciekawieniem powróci.

W zacisznem ustroniu na wzniesionym pomoście, z umysłu czy też wypadkowo oddzielonym baryerą od szeregu sklepikarskich zastaw, cynicznie zachwalających liche towar wezwaniem — „sprzedaż na raty" — można wygodnie spocząć na wykwintnych meblach i pochylić się nad pięknie oprawionemi w szare płótno samodziałowe, ozdobionemi wstęgą krakowską księgami, w których szczere umiłowanie piękna i zapał kolekcyonera zebrały nieoceniony materyał do dziejów współczesnej, odradzającej się grafiki polskiej. Trzy grube tomy, w których rozmieszczono przeszło tysiąc okładek książkowych z okresu pomiędzy 1900 a 1913 rokiem, ułożonych systematycznie w historycznym porządku ukazywania się wydawnictw, z wyszczególnieniem rysownika, wydawcy i miejsca wykonania—to dzieło, do którego w żadnym razie niepodobna stosować miarki bezsensownej nieraz manii kolekcyonerskiej i z tego względu z uśmiechem pobłażania, jako wynik nieszkodliwej słabostki ludzkiej, oceniać. Jest ono zupełnie celowem zobrazowaniem w stosunku do zewnętrznej szaty książki tych ogólnych usiłowań w kierunku odrodzenia estetycznego, które w ostatnich lat dziesiątkach starały się objąć wszystkie dziedziny życia i na wszelkiem tworzywie ludzkiem piętno artyzmu wycisnąć.

Wiadomo, iż wiek XIX niegodnym pod względem poszanowania piękna był spadkobiercą swych poprzedników; przesiąknięty materyalizmem, zastępujący świadomą pracę jednostki o wiele coprawda tańszą, lecz bezduszną produkcyą fabryczną zaznaczył się na każdem niemal polu wytwórczością tandetną i bezwartościowa—zapominając, iż nigdy maszyna i jej mechaniczne działanie nie zdoła z powodzeniem zamienić zabarwionych indywidualnemi właściwościami czynności żywego organizmu ludzkiego. Jak inne dziedziny, tak też i grafikę po macoszemu traktował wiek XIX, dbając przeważnie o taniość wydawnictw, mało lub zgoła nie troszcząc się o jakąkolwiek ich wartość estetyczną. Gdy wydawnictwa z XVI, XVII i XVIII wieku posiadały wytworny, właściwy sobie tylko styl, a treść ich i szata zewnętrzna w doskonałej pozostawały harmonii—książki XIX wieku w ogromnej produkowane ilości, bez współudziału artystów-grafików — przestały być jako całość dziełem sztuki—stając się wytworem wyłącznie maszynowym, nie przekraczającym granic szablonu, lub starającym się conajwyżej jaskrawością barw naśladować prawdziwe twory artyzmu.

Przeciwko dążności zmechanizowania wszelkiej wytwórczości powstały wreszcie w Anglii prądy artystyczne—a pierwszym najżarliwszym ich teoretykiem był John Ruskin; za nim poszli zwartym zastępem artyści, t. zw. prarafaelici, którzy już czynem artystycznym pod rozwój sztuki stosowanej fundamenty położyli, a w szczególności przyczynili się i do udoskonalenia i uszlachetnienia grafiki i zdobnictwa książkowego...

Hasła tego nowego prądu estetycznego wkrótce też zyskują licznych zwolenników we wszystkich krajach stałego lądu europejskiego W Polsce również rozpoczyna się niebawem ruch wzmożony, zmierzający do odrodzenia przemysłu narodowego, a każda gałęź sztuki stosowanej pozyskuje dla siebie najwybitniejszych artystów oraz pracowitych badaczy teoretyków.

Nie trzeba chyba już dziś wyczerpująco tłumaczyć, co oznaczają w tej dziedzinie takie nazwiska, jak W. Matlakowski, St. Witkiewicz i S. Wyspiański...

Ostatni jest rzecznikiem nowej estetyki na polu sztuki graficznej — rozpoczyna okres reform i udoskonaleń przez zajęcie się przedewszystkiem wydawnictwem własnych dzieł, którym nadaje szatę zewnętrzną wysoce artystycznego pomysłu, stwarzając oryginalny styl własnej książki. W ślady Wyspiańskiego wstępują z czasem liczni inni artyści—i w wyniku mamy zupełną radykalną zmianę zewnętrznego wyglądu książki polskiej, która wyzbywa się stroju kopciuszka, po macoszemu traktowanego i przybiera się w królewską szatę, stworzoną w wyobraźni najwybitniejszych przedstawicieli naszej współczesnej sztuki, wykonaną z największą pieczołowitością i doskonałością przez należycie postawione zakłady drukarskie. Papier, druk, ozdoby i kształt książki—słowem zewnętrzny jej wygląd wykazuje współdążność efektów artystycznych—dla wywołania najbardziej jednolitego wrażenia—dla zupełnego zharmonizowania się z wypełniającą książkę treścią. Ostatnim wyrazem naszej sztuki graficznej, jej owocem najdoskonalszym pod względem techniki wykonania—jest zbiorowe wydawnictwo dzieł Norwida nakładem Mortkowicza, którego dopiero część na półkach księgarskich się ukazała.

Ten okres odradzania się polskiej sztuki graficznej obrazują właśnie cenne zbiory p. N. Gieryna, któremu zawdzięczamy nie tylko możność spędzania chwil przyjemnych wśród rzeczy, noszących znamię rzeczywistej sztuki, lecz i poznania dróg twórczej myśli polskiej na polu zdobnictwa książkowego od pierwszych niepewnych kroków aż do zdecydowanych, śmiałych kreacyi artystycznych, do doskonałości, jaką już dziś poszczycić się możemy.

W trzech ogromnych albumach, dających pojęcie o pełni rozwoju tej gałęzi sztuki stosowanej, znajdujemy zszeregowane nazwiska najgłośniejsze, jak Wyspiański, Kossak, Okuń, Mehoffer, Bukowski, Procajłowicz, Wodzinowski, Gawiński, Niewiadomski, Czajkowski i t. d. z nazwiskami nic nam nie mówiącemi, obok okładek niezwykle pięknych w pomyśle i wykonaniu—też takie, które za mniej lub więcej chybione uznać wypada.

Ta właśnie skrzętność i sumienność w gromadzeniu najróżnorodniejszych okazów, nawet pośledniejszej wartości, posiadających jednak pewne cechy charakterystyczne i znamienne, sprawia, iż kolekcya stała się nie wyrazem indywidualnych upodobań artystycznych zbieracza, lecz dziełem pouczającem o rozwoju nowoczesnej sztuki graficznej polskiej, ogniskującej się przeważnie w krakowskich zakładach graficznych, po których drugie miejsce przypada w udziale oficynom warszawskim.

Obok albumów p. Gieryna znajdziemy też księgę wypełnioną artystycznemi reklamami, zebranemi w ciągu 5 lat przez p. Aleksandra Giera; materyał obfity i wyłącznie oryginalny, zaczerpnięty z pism niemieckich, francuskich, polskich, rosyjskich i innych, mógłby znacznie bardziej zaciekawić, gdyby był ugrupowany mniej przygodnie podług poważniej ujętej, głębszej zasady kolekcyonerskiej

Napad bandycki na Priorce.

W nocy z niedzieli na poniedziałek bandyci dokonali krwawego napadu na willę Kalifa na Priorce

Willa ta położona jest wpobliżu lasu miejskiego i dzierżawiona była przez szkołę żydowską im. S. Brodzkiego.

Urządzono tam kolonię letnią dla chorowitych uczni, którzy spędzali lato pod opieką nauczyciela M. Oguzia i jego żony.

Obecnie dzieci już powróciły do miasta i na letnisku pozostali tylko Oguź z żoną i 8 letniem dzieckiem, kolega Oguzia M. Rozenblit i służąca. W niewielkim pokoju sypiał O. z żoną i dzieckiem, w sąsiednim R. Za wielką salą znajdowała się kuchnia.

Bandyci otworzywszy okienicę i wyłamawszy okno weszli do kuchni, skąd udali się do pokoju gdzie spał O. Trzej z nich, wszedłszy do pokoju i przymknąwszy drzwi zbudzili O. żądając pieniędzy. O. przez sen nie rozumiejąc o jakie pieniądze chodzi odpowiedział, że żadnych pieniędzy nie posiada. Wówczas bandyci dali dwa strzały rewolwerowe naoślep i wyszli do przedpokoju w celu porozumienia się

Obawiając się dalszych strzałów O. rzucił im przeze drzwi portmonetkę z 20 rb. Bandyci przeliczywszy pieniądze zażądali więcej, wówczas O. chcąc niepostrzerzenie dostać się na ulicę w celu zrobienia alarmu, powiedział, że pieniądze są w sąsiednim pokoju.

— Tam nikogo niema—odpowiedzieli bandyci i naradziwszy się, tąż samą drogą wyszli na ulicę.

Skorzystawszy z tego O. wybiegł na podwórko i zaczął wołać o ratunek; na krzyk przybiegł leśniczy i stróże nocni, lecz spotkał ich jeden z bandytów i zagroziwszy rewolwerem, zmusił do milczenia. Następnie wystrzeliwszy jeszcze raz bandyci ukryli się w lesie.

Gdy O. wszedł do pokoju i zapalił światło, ujrzał ze zgrozą trup żony z przestrzeloną głową. Okazało się, że jedna kula zraniła samego O. w nogę, druga zaś zabiła żonę, która usłyszawszy hałas i zrozumiawszy o co chodzi zerwała się, aby ukryć dziecko.

Natychmiast o zajściu zawiadomiono policyę, skąd wysłano oddział konnych strażników na poszukiwania w lesie.

Sprowadzono psy policyjne i oddział policyi i rozpoczęto śledztwo, które ujawniło zagadkowy wypadek.

Obok willi Kalifa znajduje się letnisko Kulżenki, gdzie mieszka doktór S. Gintyłło. Poprzedniego dnia wieczorem u doktora zjawił się młodzieniec proponując mu kupno kawałka ziemi. Pośrednik ten wyglądał podejrzanie i odprawiono go z kwitkiem. Wychodząc zostawił on bukiet ładnych kwiatów, niby przez zapomnienie.

Wkrótce po wyjściu podejrzanego maklera, cała rodzina popadła w omdlenie, prawdopodobnie odurzona zapachem zatrutego bukietu.

Tejże nocy wszyscy letnicy zostali okradzeni U Oguź'a bandyci spodziewali się znaleźć większą sumę pieniędzy.

Aresztowano już 10 osób podejrzanych o napad, między niemi jest i młodzieniec, który u d-ra Gintyłły „zapomniał" bukiet.

KRONIKA.

K a l e n d a r z y k.

Dziś 13 (26) Hipolita M.
Jutro 14 (27) Euzebiusza K.

Wschód słońca o godz. 5 m. 05
Zachód słońca o godz. 6 m. 58
Długość dnia godz. 13 m. 53

Kalendarzyk Historyczny.

26 sierpnia n. st.

Roku 1674. Król Jan Sobieski odbiera turkom Bracław.

— **Teatr Polski.** Próby z obu premier zapowiedzianych na sobotę („Lilie") i na niedzielę („Losy Europy") są w pełnym biegu.

Dekoracye do sobotniej premiery wykonał artysta malarz Warsz. Teatr. Rządow. Galewski.

Reżyseruje obie sztuki p. K. Tatarkiewicz.

Od środy rozpocznie się sprzedaż biletów w księgarni L. Idzikowskiego na oba przedstawienia.

— **Przyłączenie Szulawki do Kijowa.** Kijowski powiatowy zarząd ziemski zwrócił się z prośbą do gubernatora kijowskiego, aby poczynił starania w celu przyśpieszenia decyzyi ministerstwa spraw wewnętrznych w kwestyi przyłączenia przedmieścia Szulawki do Kijowa.

— **Wybory posła do Rady Państwa** Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło telegraficznie gubernatora kijowskiego, iż nie ma nic przeciw wyznaczeniu na dzień 3 września r. b. nadzwyczajnego gubernialnego zgromadzenia ziemskiego dla dokonania wyborów posła do Rady Państwa.

— **Zjazd rolniczy** D 16 sierpnia o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu kijowskiego Towarzystwa rolniczego odbędzie się posiedzenie komitetu organizacyjnego wszechrosyjskiego zjazdu rolniczego w celu wysłuchania sprawozdania biura zjazdu z przebiegu prac przygotowawczych, ustalenia ceremoniału otwarcia zjazdu oraz składu prezydyum i rozpatrzenia kwestyi bieżących.

Dotychczas biuro zjazdu otrzymało około 100 referatów, które zostaną wygłoszone na zjeździe. Wszystkie referaty zostaną wydrukowane i rozdane uczestnikom zjazdu w celu uprzedniego zapoznania się z nimi.

Warszawskie Centralne Towarzystwo Rolnicze deleguje na zjazd pp. J. Makowskiego, T. Wilkońskiego, H. Wysokińskiego i S. Ziglera. P. Wilkoński wygłosi referat o środkach podniesienia hodowli inwentarza włościańskiego, p. Wysokiński—o konieczności prawidłowej organizacyi zakupu i sprzedaży inwentarza, p. Zigler—o obecnym stanie hodowli nierogacizny w Królestwie Polskiem po utworzeniu sekcyi hodowli nierogacizny przy Centralnem Towarzystwie Rolniczem.

Przedstawicielami podolskiego T-wa rolniczego na zjeździe będą pp. A. Urbański, S. Pfaffius i W. Bukraba, z których pierwszy wygłosi referaty o traktacie handlowym z Niemcami oraz o kredycie wogóle i kredycie melioracyjnym w szczególności; p. Pfaffius—o wzajemnych stosunkach pomiędzy cukrowniami i plantatorami, oraz p. Bukraba—o serwitutach i komasacyi i o uregulowaniu wewnętrznego handlu zbożem w gub. podolskiej

— **Nowy projekt „Luna-Parku".** Pani Potopczyna i p. Ewelinow zwrócili się do zarządu miejskiego z propozycyą oddania im w dzierżawę obecnego placu wystawy w celu urządzenia na nim miejsca rozrywek na wzór Luna-Parku. Oprócz rozrywek sportowych i różnego rodzaju atrakcyi p. Potopczyna i p. Ewelinow zamierzają urządzić teatr operetkowy, scenę otwartą, kinematograf i t. p. Termin dzierżawy ma być 12-letni z opłatą w pierwszym roku 15,000 rb., w drugim i trzecim — po 17,000 rb., w czwartym i piątym — po 18,000 rb. i w ciągu lat pozostałych — po 20,000 rb.

Po rozpatrzeniu powyższej propozycyi, komisya miejska, zarządzająca Domem Ludowym św. Trójcy, zgadzając się w zasadzie na wydzierżawienie terytoryum wystawowego, upoważniła członka komisyi A. Mosakowskiego do przeprowadzenia rokowań z reflektantami w celu bliższego wyjaśnienia ewentualnych warunków dzierżawy.

— **Z uniwersytetu.** Dnia 10-go sierpnia upłynął termin składania podań o wstąpienie na uniwersytet kijowski. Podań takich wpłynęło około 1700.

— **Nowy dworzec.** Jak już pisaliśmy uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy dworzec kijowski odbędzie się na początku września. Roboty ziemne przy budowie dworca już są prawie skończone, a w tych dniach rozpoczyna się wbijanie pali betonowych pod fundamenty. Jest projekt wykonania całej fasady dworca w granicie.

— **Muzeum techniczno-przemysłowe.** Kijowskie Towarzystwo politechniczne inżynierów i agronomów zwróciło się do prezydenta miasta z odezwą, w której, powołując się na nader szybki wzrost naszego miasta i jego życia techniczno-przemysłowego, dowodzi konieczności założenia muzeum, które zawierałoby tak nowe próby i wzory z dziedziny przemysłu i techniki, jak i przedmioty dotyczące gospodarki miejskiej i w ten sposób było szkołą dla osób pracujących w odnośnych dziedzinach.

Do powstania takiego muzeum mogłaby, zdaniem Towarzystwa, w znacznym stopniu przyczynić się wystawa kijowska, ponieważ możnaby przystosować do potrzeb muzeum jeden z budynków, jakie pozostaną po zamknięciu wystawy, oraz skłonić niektórych wystawców, aby pozostawili część swych eksponatów dla muzeum i w ten sposób stworzyli zawiązek nowej instytucyi.

Na konieczność założenia takiego muzeum wskazuje między innemi również powstanie przy politechnice „muzeum sztuki inżynierskiej" oraz przy instytucie handlowym — muzeum handlowego oraz urządzeń miejskich i ziemskich.

W przekonaniu, iż projekt powyższy da się urzeczywistnić jedynie przy udziale i pomocy miasta oraz instytucyi naukowych i społecznych, zarząd Towarzystwa politechnicznego, w myśl uchwały ogólnego zebrania, zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o zwołanie specyalnej narady z udziałem przedstawicieli miasta oraz wyższych miejscowych zakładów naukowych i instytucyi społecznych, w celu omówienia powyższego projektu, opracowania planu dalszej pracy i sposobów jego urzeczywistnienia.

— **Nowa propozycya.** Berlińskie „Neue automobilische Gesellschaft" zwróciło się do prezydenta miasta z propozycyą nabycia 5 autobusów po tej samej cenie, jaką miasto zapłaciło za autobusy firmy Benz. Jeden z takich autobusów firmy N. A. G. znajduje się obecnie na wystawie kijowskiej. Towarzystwo gwarantuje, iż jego autobusy spotrzebowują znacznie mniej benzyny i oliwy niż nabyte przez miasto autobusy firmy Benz.

— **Rozporządzenie.** Naczelnik kijowskiego zarządu apanaży zwrócił uwagę prezydenta miasta, iż z balkonu pałacu Cesarskiego zawsze otwierał się malowniczy widok na cerkiew Andrzejowską i klasztor Michałowski, obecnie zaś drzewa ogrodu Cesarskiego zupełnie gałęziami swemi zasłoniły ten widok; dlatego byłoby rzeczą pożądaną, aby gałęzie te zostały usunięte przed 15 sierpnia. Prezydent miasta wydał rozporządzenie, aby powyższe życzenie naczelnika zarządu apanaży wykonane zostało niezwłocznie.

— **Zjazd miejski.** Zarząd miejski rozesłał do wszystkich miast w państwie odezwę zapraszającą do udziału w kijowskim zjeździe działaczy miejskich. Powołując się na olbrzymie znaczenie tegorocznego zjazdu, komitet organizacyjny prosi zarządy miejskie o przedsięwzięcie wszelkich środków, aby delegaci każdego miasta mogli wziąć udział w jego pracach. Z tego samego powodu komitet organizacyjny postanowił odroczyć termin nadsyłania referatów do d. 5 września.

— O UŚMIERZENIE HAŁASU ULICZNEGO dopominają się bezustannie mieszkańcy naszego miasta. Mało jest rzeczywiście miast na kuli ziemskiej tak hałaśliwych, jak nasz Kijów. Rozwijający się sport samochodowy i przybywające z każdym dniem samochody-dorożki swoimi głośnymi i krzykliwymi sygnałami, w połączeniu z turkotem kół, stukaniem o bruk kopyt końskich i przeraźliwem dzwonieniem tramwajów, rozstrajają skołatane i tak nerwy mieszkańców naszego miasta. Należałoby przedewszystkiem skasować przeraźliwe dzwony wozów elektrycznych, które są w stanie zmarłego podnieść z grobu, a następnie — poskromić nieco szoferów, pędzących zwykle „po kawalersku" i nadużywających, ku ogólnemu utrapieniu, swych alarmowych trąb i krzykliwych syren.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Na placu Lwowskim w celu samobójczym zażyła trucizny młoda dziewczyna Iryna B.

W domu № 11 przy ul. Tarasowskiej otruła się Anna T.

W obu wypadkach „Pogotowie" po udzieleniu natychmiastowej pomocy przewiozło chore do szpitala Aleksandrowskiego.

— ZAGINIONE PIENIĄDZE. Z kasy dla opłaty pocztowych przekazów na głównej poczcie zginęło w zagadkowy sposób 1,000 rb. Suma powyższa została albo omyłkowo wydana, albo też zgubiona i przez kogoś znaleziona. Poszukiwania, czynione przez policyę, rezultatu nie dały.

— TRUP. W ogrodzie Cesarskim nad ranem znaleziono zwłoki nowonarodzonego dziecka.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W posesyi № 36 przy ul. Szczekawickiej I. Ławrentjew, wyjeżdżając z podwórza, zaczepił osią swego wozu R. Litowską, łamiąc jej nogę. Pogotowie odwiozło poszkodowaną do szpitala Aleksandrowskiego.

— ŚMIERĆ Z WYCIEŃCZENIA. W lesie miejskim „Grebielki" znaleziono zwłoki mężczyzny w wieku lat 65. Sądząc z niektórych danych, śmierć nastąpiła wskutek zupełnego wycieńczenia fizycznego. Zwłoki odesłano do prosektoryum.

— NOŻOWNICTWO. Na przechodzącego wieczorem po ul. Jurkowskiej E. Sotewicza napadł obok domu № 27 jakiś rzezimieszek, który, zadawszy S. ranę nożem, na szczęście niebezpieczną, umknął.

— KRADZIEŻE. Do powracającej do domu wieczorem E. Matkowskiej podeszła na ul. Krągłej Uniwersyteckiej jakaś kobieta i, wyrwawszy jej z rąk torebkę z pieniędzmi, rzuciła się do ucieczki. Świadkowie zajścia złodziejkę ujęli.

W domu № 7 przy ul. Dmitrowskiej z mieszkania Pokorskiej skradziono bizuteryi wartości 100 rb.

W domu № 45 przy ul. Lwowskiej u L. Alberta skradziono przybory elektryczne wartości 200 rb. O kradzież posądzony jest służący.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 12 (25) sierpnia 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	18 0	23,6	18,2
Barometr przy 0° w mm	747 6	746 7	746 3
Stop. wilgotności w proc	85	75	91
Kier. i szybk. wiatru (w mm.)	Płn,	Płn	W,
Chmur. wedł. 10-stopn. syst	10	10	10
Ilość opadów w mm	—	—	2,11

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temper. powietrza w ciągu doby	24 7
Najniższa	17,2
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	19 9
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	16,1

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano na skrajnym północnym wschodzie i w Finlandyi. Temperatura wyższa od normalnej w całej Rosyi.

Pogoda przewidywana na d. 13 sierpnia: ciepło we wszystkich rejonach, burze na brzegach morza Czarnego i miejscami na północnym zachodzie Rosyi

W Kijowie—ciepło, możliwa burza.

Zabawy i widowiska.

Komedya rosyjska w gmachu opery: Dziś benefis Kuzniecowa: „Miłość starcza".

Operetka rosyjska: Dziś występ Mizzi Freihardt

Kinematografy: Kino-teatr: „Miłość intrygantki", „Pocisk Amora", „Tygodnik Pathé".

Korso: „W pętach podejrzenia", „Pocisk Amora", „Kronika Gaumont".

Ekspres: „Czerwona toga", „Zadżumiona", „Szczury", „Kronika Gaumont".

Z sądów.

Sprawa J. Epsztejna.

Przed kilku dniami podaliśmy wzmiankę o wdrożeniu śledztwa pierwiastkowego przeciwko członkom zarządu konkursowego masy upadłości J. Epsztejna, adw. przys. Finnowi, Karnauchowowi i b. obr. przys. Geldowi. Obecnie sprawa przesłana została prokuratorowi izby sądowej, który przekazał ją sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi Fenence.

Decyzya w kwestyi wdrożenia śledztwa zapadła na publicznem posiedzeniu I departamentu cywilnego kijowskiej izby sądowej, która wczoraj ogłosiła ją w ostatecznej formie. Skargi Jakóba Epsztejna i Anny Epsztejn, które spowodowały powyższą decyzyę, sprowadzają się do oskarżenia członków zarządu konkursowego o fałszywe z umysłu powiększenie pasywów masy konkursowej, oraz zmniejszenie jej aktywów; w tym celu do pasywów masy włączono jakoby jawnie fikcyjną pretensyę administracyi Towarzystwa cukrowni Romanowieckich, w aktywach zaś nieobjęto sum należnych J. Epsztejnowi po podziale majątku W. Tarnowskiego oraz sum należnych temuż Epsztejnowi z rachunków banków Zjednoczonego i in.

Co do pretensyi Towarzystwa Romanowieckiego okazało się, iż zostanie ona zgłoszona przez obr. pryw. Gelda na mocy plenipotencyi adw. przys. Finna, jako prezesa administracyi nad sprawami T-wa, w sumie 630,679 rb. 35 kop. Na mocy decyzyi zarządu konkursowego z d. 12 listopada 1912 r. pretensya ta uznana została za faktyczną i niepodlegającą wątpliwości w sumie 608,097 rb 53 kop. W tak zmniejszonej sumie pretensya ta była jednak o tyle znaczna, iż w konkursie Epsztejna okazała się przeważająca, dzięki czemu prezesowie administracyi Finn i Geld weszli do składu zarządu konkursowego, pierwszy w charakterze prezesa, drugi zaś, jako kurator.

Tymczasem, jak widać z orzeczenia kijowskiej izby sądowej z d. 2/9 kwietnia 1910 r. pretensya powyższa, ze względu na specyalne okoliczności, jakie towarzyszyły układaniu bilansów administracyi Towarzystwa i Epsztejna, uznana została za bardzo wątpliwą, ponieważ Anna Epsztejn dostarczyła dowodów, iż tranzakcya cukrowa, z której suma owa rzekomo miała wypływać, była fikcyjna i w rzeczywistości nie została zawarta.

Co się tyczy sum, należnych Epsztejnowi od W. Tarnowskiego, to Anna i Jakób Epsztejn w swych skargach dowodzili, iż w myśl odnośnych decyzyi sądów okręgowych łuckiego i kijowskiego przy podziale kapitałów Tarnowskiego w r. 1905 przyznane zostały Epsztejnowi pewne sumy, i dotyczące nakazy wykonawcze adwokaci Epsztejna adw. przys. Starkow i Kuc doręczyli zarządowi konkursowemu, lecz sum tych zarząd konkursowy nie otrzymał i do masy konkursowej nie włączył. Z doniesienia nowego zarządu konkursowego z d. 27 lutego 1912 r. okazuje się, iż na mocy decyzyi łuckiego sądu okręgowego w sprawie podziału majątku Tarnowskiego, należy się Epsztejnowi 1848 rb. 75 kop., oraz na mocy decyzyi kijowskiego sądu—1,123 rb. 98 kop. Tymczasem w sprawozdaniu zarządu konkursowego dotyczącem pretensyi Epsztejna do Tarnowskiego, powiedziano, iż zarząd posiada nakaz wykonawczy na Tarnowskiego w sumie 75,000 rb., lecz pieniądze te, wobec tego, iż Tarnowski nie posiada żadnego majątku, nie były windykowane.

Co się tyczy sum, należnych Epsztejnowi od banku Zjednoczonego i innych banków, okazało się iż obecny likwidator, adw. przys Pucztinskij wdrożył szereg powództw przeciwko dłużnikom Epsztejna oraz prowadzi rokowania z bankiem Zjednoczonym, Wolsko-Kamskim, Dyskontowo-Pożyczkowym i Towarzystwem Południowo-Rosyjskiej fabryki maszyn w celu wyjaśnienia rachunków ich z Epsztejnem, przyczem okazało się, iż bank Zjednoczony oblicza obecnie sumę należną mu od Epsztejna w ilości 3 695 rb., nie zaś jak liczył poprzednio—10,982 rb 94 kop.

Po rozpatrzeniu powyższych okoliczności i wysłuchaniu wyjaśnień oskarżonych członków zarządu konkursowego, pierwszy departament izby sądowej przyszedł do wniosku, iż faktyczne włączenie przez zarząd konkursowy do pasywów masy konkursowej pretensyi, niepodlegającej takiemu włączeniu, oraz niewłączenie do aktywów masy sum podlegających bezwarunkowo włączeniu, nie zostało dostatecznie usprawiedliwione przez członków konkursu, których wyjaśnienia sprowadzają się do tego, iż powyższe dane faktyczne nie znajdowały się w ich rękach i nie były im wiadome.

Tymczasem bliski stosunek prezesa zarządu Finna do Towarzystwa Romanowieckiego zdaje się wyłączać możliwość, aby okoliczności powstania pretensyi Towarzystwa przeciwko Epsztejnowi mogły pozostać mu nieznane. Z drugiej strony określenie majątku dłużnika stanowi jeden z pierwszych obowiązków zarządu konkursowego.

Jednocześnie przy zestawieniu powyższych okoliczności z wdrożonem już przeciwko Finnowi i Geldowi, w myśl decyzyi izby sądowej z d. 3 stycznia 1911 r., oskarżeniem o wymuszanie znacznych sum zapomocą obietnic ukończenia z pomyślnym dlań wynikiem sprawy konkursowej, powstaje nader prawdopodobne i nie pozbawione podstawy przypuszczenie, iż tego rodzaju nieodpowiadające rzeczywistemu stanowi rzeczy określenie pasywów i aktywów masy konkursowej zostało z umysłu uczynione przez zainteresowanych członków zarządu konkursowego, w celu wywarcia tem większej presyi na Epsztejna i zmuszenia go do wypłacenia im żądanych sum.

Wyżej przytoczone okoliczności i dane faktyczne izba uznała za dostateczny materyał dla wdrożenia śledztwa pierwiastkowego przeciwko pomienionym członkom zarządu konkursowego. Biorąc przytem pod uwagę, iż inkryminowane im czyny polegają na umieszczeniu w sporządzonych przez nich z obowiązku piastowanych urzędów dokumentach z umysłu fałszywych danych oraz na ukryciu w tychże dokumentach prawdy, izba zakwalifikowała je, jako przestępstwo przewidziane 362 art. kod. kar.

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. D. Sierebriakow, M. Sierebriakowowa, T. Sierebriakowowa, G. Welter, M. Wajnstein, B. Wittenberg, Ch. Wajnsztejn, L. Wajnsztejn, G. Kryłów, J. Zajdeman, A. Ryndin' W. Podhorski, W. Sanders, P. Tikston, M. Tarasiewicz, H. Kunkel, U. Mańkowski, A. Tarnowski, J. Margulin, K. Gisser, Z. Kindler, W. Wejst M. Czackin, A. Odarczenko, D. Odarczenko, A Odarczenko, A. Protasow, K. Petre, W. Kozakowski, H. Bergner.

Grand-Hôtel: pp. I. Puzyrewski, W. Knoring, W. Chudeman, E. Chudeman, M. Frej, M. Piekszewicz, B. Nowikowa, A. Timochina, I. Kalberg, L. Bałaszew, A. Surko, K. Goldmacherowa, H. Wendler, Z. Buzzi.

Hotel Francois: pp.: K. Marczewski, P. Majer, K. Müller, B. Lenskij, A. Bieranowski, H. Beczko-Druzin, A. Puszczinowa. W. Ricznicżenko, K. Bewenze, W. Wojtowicz, B. Dubikowski. A. Kontianc, E Mitkiewicz, J. Prądzyńska, N. Trombkiewicz, Z. Piotrowski, M. Sinariewa, A. Uszinski, M. Ajzensztejn, J. Andruzski, M. Wogach, A. Gordon, K. Gorodarz, J. Ignatowski, H. Ignatowska, J. Kühner, Cz. Kulczycki, N. Lidowowa, St. Niewiarowski, Wł. Niewiarowski. S. Prokopowicz, A. Sinkiewicz, G. Saks, Z. ks. Trubecka, T. Czarniawska, M. Szramczenko, W. Eglad, J. Lachowicz, L. Piotrowski, W. Sanders, W. Rezanczew, A. Rozmaricyn, E hr. Łosiowa, L. hr. Łoś, Wł. Jurjewicz, W. Barzirewowa, E. Kniaziewowa, M. Gawlen, J. Dudnik, W. Loxenberg, St. Gorecki. O. Izmajłowowa, A. Bezobrazow, W. Rarbach, M. Raszowski.

Hotel Ermitage: pp. W. Frołowowa, E. Rzestowiecki, I. Afeniew, M. Asaturów, G. Niemierowski, M. Niemierowska, M. Fendel, H. Fendelowa, E. Leonowowa, M. Kostecka, St. Kostecki. M. Rożkowska, J. Żychlińska, Br. Niemyski, J. Konczuchidze, W. Postielnikow.

Hotel Hładyniuka: pp. M. Iroszników, P. Szlitter, A. Trabin, M. Zagórski, M. Issjewicz, I. Suchorukow, W. Pawłoski, M. Babkin, W. Mańcel, I. Nikitin, L. Rawicki, O. Łukin, A. Leonowa, M. Karpow, J. Kotyk, W. Kazarinow, B. Hejbowicz, Wł. Wasienko, Z. Badowski, Wł. Olesza, A. Leonow, W. Pilman, K. Rutkowski, A. Rumszewiczowa, A. Gornowiczowa, P. Zimmerman, M. Korcow, T. Caitrow, A. Simienow, A. Złatanowowa, I. Bodarew, R. Markowski, M. Gorowaja, G. Łisowskij, J. Charitonow, O. Niebelsinowa, M. Geltrem, B. Suszkow, M. Wygran, D. Wołkowiński, B. Lebiediewowa, S. Wiszniakow, A. Szmakow, A. Wasiecki, A. Miedwiediew, W. Wasiecki, M. Domrowo, K. Sawicki.

Hotel Praga: pp. A. Bujwid, M. Wergun, J. Demkowska, W. Roździestwieński, I. Inger, W. Wejdenhoifen, M. Liniewicz, E. Nawracil, Fr. Nawracil, K. Zasacki, W. Azarow, A. Wencelowa, B. Nawracilowa, D. Sztern, E. Fitzerman, M. Cynowski, N. Roszenko, E. Okaczkowowa, L. Korolków, L. Tałłocka, L. Sawicka, Fr. Belu, W. Liniewicz, O. Baberinowa, A. Bekkerowa, W. Białobrzeski, H. Swobrowski, Z. Herman, J. Martinek, J. Knotek, M. Tomaszewski, Pl. Paržik, M. Matwiejewowa, I. Moszkow, I. Zarjewowa.

Hotel Kané: pp.: S. Bortnikow, M. Pęski, J. Traczewski, A. Etienne, M. Gretemnikowa, S. Jazykow, J. Sztambach.

Hotel Universal: A. Drowanowski, J. Welczio. G. Giboneśko, A. Kaługarian, K. Tanasienko, O. Gabler, Fr. Dragomirecki, H. Michowicer, P. Downar, M. Downarowa, M. Wnaiczenko, L. Pichnowa, A. Krawczenko.

Palas-Hôtel: pp. M. Epsztein, M. Micenmacher, R. Micenmacherowa, J. Rojzen, E. Marimer, L. Gelman, E. Magid, W. Magid, A. Kremer, M. Tarapucha, Wł. Dubiński, P. Karłow, M. Makincew-Grekow, B. Piastro, K. Kuźminowa, E. Rabinowicz; Ch. Bak, J. Rabinowicz, Sz. Drabkin, M. Lejferow, Sz. Marzkiewicz, Z. Alejnikow, D. Holzwurm, M. Herner, J. Marcińczyk, M. Marcinczykowa, Wł. Korzaczek, W. Okulicz, O. Jewdokimenkowa, R. Zubicki, M. Czopur, A. Kowarski. St. Graff, B. Kaban, K. Hinter, W. Żytomirskij, M. Rożyński, J. Zalewski, Sz. Segal, Z. Zezmer, J. Zezmer, L. Jagupolski, M. von-Stiglic, G. Kozarnowski, I. Polakowa-Polaczek, M. Kacelnik, W. Benzin, I. Rosz, P. Krasowski, L. Drabkin, I. Plitman, K. Plitman, I. Emdin, I. Hoffinkel, J. Moszkiewiczowa, Ch. Moszkiewicz, Gr. Kamenir, M. Barisz, J. Cipoer, T. Błaszczok, I. Krutagołow, M. Cap, Wł. Czudakow.

Grand-Hôtel Imperial: pp. A. Turrin, D. Kolichman, A. Frenkel, D. Łagutin, L. Maclin, M. Mejerowicz, L. Rubel, St. Kapłan, Sz. Lejn, A. Riziański, M. Lewiant, K. Todman, Ch. Izrailewski, S. Szpigelman, D. Alterman, J. Trachtenberg.

Hotel Rosya: pp. R. Federenko, W. Pugowosznikow, S. Sławiński, S. Goniamyj, G. Kowalew, N. Czujewowa, M. Sawczenko, A. Rudienko, E. Siłko, M. Burłakow, G. Derlugin, S. Kudriawcew, H. Boeuliinowa, Gr. Kiriejew, E Bielicki, P. Korolewicz, A. Perska, A. Worotyński, A. Tilnyj, O. Bisun, T. Grekow, E. Ruśsakow, Z. Trunowowa, A. Bereżinowa, A. Wuttke, A. Burimowowa, D. Kiszko, K. Markowski, A. Śurkow, L. Swiderski, E. Stradecka, I. Ależkiewowa, P. Biłachowska, M. Zamiatin, S. Odnosum, K. Esse, M. Weber, P. Czujew, L. Apostołow, L. Siergijewski, A. Help, P. Miaczkow, A. Ammon, I. Płońska, W. Bułynko, St. Jaszczuk, W. Becheński.

Kronika ekonomiczna.

Ankieta węglowa. W rezultacie ankiety, rozesłanej dn. 27 lipca, wszechrosyjskie Towarzystwo cukrowników otrzymało odpowiedzi od 134 fabryk cukru. Na mocy otrzymanych danych okazuje się, iż cukrownie te nabyły dla nadchodzącej kampanii 2,722,000 pudów węgla dąbrowieckiego i 3,676,000 pudów zagranicznego oraz, iż spodziewane zwiększenie spotrzebowania węgla zamiast ropy naftowej i drzewa wyniesie około 2,888,000 pudów.

Zapasy cukru. Według danych wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników, gotowe zapasy cukru wolnego wynosiły na 1 lipca: w piaskowniach i piaskowniach rafineryach—4,188,649 pud. kryształu i 1 605,810 pud. rafinady i w rafineryach — 554,031 pud kryształu i 5,677,731 pud. rafinady.

Plantacye buraczane. Na ostatnią ankietę wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników otrzymano d. 8 sierpnia 144 odpowiedzi od cukrowni, co do stanu plantacyi buraczanych. Przeciętny rezultat analiz, dokonanych w laboratoryach fabrycznych był następujący:

Dla rejonu południowo-zachodniego: przeciętna waga korzenia—249 gram. (w r. z.—222 gram.), przeciętna waga liści—291 gram. (w r. z. 257 gram.), zawartość cukru—14,2 proc. (w r. z.—14,3 proc.). Dla rejonu centralnego: przeciętna waga korzenia—297 gram. (w r. z.—252 gram.), liści — 410 gram (326 gram.), zawartość cukru — 13,7 proc. (14,5 proc.). Dla rejonu wschodniego: przeciętna waga korzenia—223 gram. (w r. z. 217 gram.), liści 347 gram. (251 gram.), zawartość cukru — 13,7 proc. (13,5 proc.). Dla Królestwa Polskiego: przeciętna waga korzenia—232 gram. (w r. z. 245 gram) liści—327 gram. (247 gram), zawartość cukru — 13,1 proc (14 proc.). Przeciętna dla całego państwa waga korzenia—258 gram. (w r. z. — 232 gram.) liści—331 gram. (273 gram.), zawartość cukru — 13,9 proc. (14,3 proc.)

Analizy, dokonane dn. 9 b. m. w laboratoryach związków cukrowniczych w Berlinie, Wiedniu, Paryżu i Brukseli dały następujące wyniki. Przeciętna waga korzenia dla Niemiec 277 gram (w r. z. 317 gram.), liści 438 gram. (427 gram), za wartość cukru 14,9 proc. (w r. z. 15,4 proc.)

Przeciętna dla Austro-Węgier: waga korzenia 307 gram, liści 415 gram., zawartość cukru 15,2 proc. (w r. z. 318 gram., 393 gram i 14,5 proc.)

Dla Francyi: przeciętna waga korzenia 249 gram., liści 437 gram. zawartość cukru—14,8 proc (w r. z. 315 gram. 433 gram. i 14,8 proc.)

Dla Belgii: przeciętna waga korzenia — 242 gram, liści 560 gram., zawartość cukru—13,6 proc (w r. z. 315 gram. 510 gram. i 13,8 proc).

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej

Tryumfalne wkroczenie wojsk serbskich do Białogrodu.

Białogród (AP). Odbyło się uroczyste wkroczenie do miasta. U tryumfalnej arki przy wejściu do miasta, królewicza Aleksandra powitał prezydent miasta ofiarowując mu szablę honorową, prezes skupczyny i delegacya kobiet serbskich. Następnie królewicz na czele wojsk wkroczył do miasta. W parku „Kalemegdan" w obecności króla odsłonięto pomnik Karadżordżewicza. Wygłoszono mowy. Następnie odbyła się defilada wojsk przed pałacem królewskim. Lud witał wojsko entuzyastycznie, obrzucając je kwiatami.

W sprawie Adryanopola.

Konstantynopol (AP) Posłowie wszystkich mocarstw z wyjątkiem posła niemieckiego otrzymali od swoich rządów instrukcye w celu poczynienia u Porty nowych kroków w kwestyi Adryanopola. Cenzura jednak 10 sierpnia nie pozwoliła korespondentom o tem depeszować. Według pewnych informacyi, wielki wezyr zawiadomił sułtana, że można liczyć na przychylną dla Turcyi decyzyę w kwestyi Adryanopola, jednak nic nie potwierdza optymizmu sfer tureckich.

Protest.

Konstantynopol (AP). Patryarchat powszechny uchwalił ogłosić protest przeciwko stałemu uciskowi chrześcijan w Tracyi.

Odznaczenie królowej Eleonory.

Sofia (AP). Król Ferdynand ofiarował królowej Eleonorze krzyż bułgarski 4 klasy, jako dowód uznania za jej niezmordowane i pełne poświęcenia zasługi przy doglądaniu rannych.

Po demobilizacyi.

Ateny (AP). Po ukończeniu demobilizacyi król i królowa udadzą się w podróż po Europie zachodniej—będą w Berlinie i w Londynie, możliwe również, iż oboje królestwo złożą wizytę Poincaré'mu. Po demobilizacyi oczekiwane są reformy wojskowe. Prawdopodobnie kwatera główna będzie zamieniona na sztab generalny, wprowadzenie którego ograniczy wpływy francuskiej misyi wojskowej. Liczba dywizyi ma być powiększona do 12-stu. Zapasy wojenne i broń mają być odnowione. Projektowane również jest powiększenie i reorganizacya floty i wzmocnienie nowych granic. Program zbrojeń morskich ma być oddany do rozpatrzenia angielskiej misyi wojskowej. Venizelos ma prowadzić ministerstwo wojny aż do ukończenia reform wojskowych.

Ewakuacya Ksanti.

Ateny (AP.) Bułgarzy zajęli Ksanti. Po podpisaniu protokółu o oddaniu miasta, a grecka i machometańska ludność opuściła miasto przechodząc na terytoryum greckie.

Pogłoski o dymisyach.

Ateny (AP.) Minister spraw zagranicznych Coromilos w czasie najbliższym poda się do dymisyi.

Ateny (AP.) Zaprzeczają tu kategorycznie pogłoskom o rzekomem ustąpieniu Venizelosa z widowni politycznej.

Mowa Pichon'a.

Paryż (AP). Na bankiecie mutualistów Pichon wypowiedział mowę, w której zaznaczył, iż kryzys zagrażający pokojowi wkrótce się zakończy. Podczas trwania kryzysu Francya stale pracowała w zupełnem porozumieniu z Rosyą, Anglią i koncertem mocarstw. Pragnienie ustalenia pokoju i zrównoważenia sił ujawnia się obecnie wszędzie. Dyplomacya francuska wyjdzie z kryzysu silniejsza i bez rozczarowań, gdyż jej kombinacye opierały się tylko na faktach realnych. Francya dumna jest z sojuszu z Rosyą i z przyjaźni z Anglią, dzięki którym cała ludzkość może się cieszyć pokojem.

Zjazd chorwacko-słoweński.

Lublana (AP). Otwarty został chorwacko-słoweński zjazd katolicki. Przybyło blizko 2,000 uczestników zjazdu z Czech, Moraw, Galicyi, Dalmacyi, Chorwacyi i innych części monarchii.

Z Dalekiego Wschodu.

Mukden (AP.) Rada prowincyonalna na posiedzeniach zamkniętych obraduje w sprawie warunków pożyczki 2 milionów dolarów.

Mukden (AP.) Urzędowy organ południowo-mandżurskiej kolei wskazuje na zwiększenie się liczby band chunchuzów i wyraża obawę o możliwość zrealizowania urodzaju.

Tokio (AP.) Generał Sibo, który niedawno powrócił z Chin, opowiada, iż mieszkańcy Chin południowych są rozżaleni na japończyków, jako na sprawców nieudanego powstania. Sibo proponuje odmowę poparcia Sun-Jat Senowi i Kuan-Sinowi, gdyż w przeciwnym razie towarom japońskim grozi bojkot.

Z lotnictwa.

Aussig (AP). Dn. 11 b. m. wylądował tu lotnik Nils Jansen, odbywający podróż z Paryża do Warszawy. Lotnik po zaopatrzeniu się w nowy zapas benzyny udał się w dalszą podróż.

Berlin (AP). Lotnik Letorte wskutek ciemności wylądował w sobotę 10 b m w Gdańsku. Lotnik postanowił nie kontynuować dalej podróży do Petersburga, gdyż nie może on już pobić rekordu Briendejonca, który go wyprzedził o 50 kilometrów.

Manewry kawaleryi.

Wiedeń (AP). Zapowiedziane wielkie manewry kawaleryi koło Lwowa zostały odroczone wskutek niepogody.

Cholera.

Sarajewo (AP). W północno-wschodniej Bośnii zachorowało na cholerę siedmiu ludzi, z których umarło czworo. W okręgu Tuzły zamknięte zostały wszystkie szkoły.

Strajki.

Baku (AP). W ciągu doby powróciło do pracy 1,933 robotników z 21 przedsiębiorstw Towarzystwo Nobel zawiadomiło strajkujących, iż żadnych ustępstw oprócz już zaproponowanych Towarzystwo nie uczyni. Wobec robotników, którzy z rana dnia 12 sierpnia nie staną do pracy, Towarzystwo będzie się uważało za zwolnione od wszelkich zobowiązań. Towarzystwo Kaspijskie wydaliło robotników, którzy nie powrócili do pracy dn. 7 sierpnia.

Madryt (AP.) Reskrypt, wydany onegdaj z powodu bezrobocia w Barcelonie, ustanawia 60-cio godzinne „maksimum" pracy tygodniowej i przewiduje wysokie kary pieniężne za podburzanie do nowych strajków.

Zakończenie manewrów.

Petersburg (AP). Dziś zakończyły się wielkie manewry, po których w wielkim namiocie odbyło się śniadanie. Obecni byli członkowie francuskiej misyi wojennej. Wieczorem w „Cafe de Paris" odbył się obiad, wydany przez misyę francuską dla przedstawicieli wyższych władz wojskowych. Joffre wzniósł toast za zdrowie Najjaśniejszego Pana. Odpowiedział minister wojny, wznosząc toast za rozwój armii francuskiej.

Dżuma.

Astrachań (AP.) W uroczysku Alibek-Kopa w stepach kirgiskich czterech mieszkańców umarło z oznakami dżumy płucnej.

Giełda Petersburska

Dnia 12 sierpnia 1913 r.

4% Renta Państwowa	93
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	94¼
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	83⅝
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	485—468
5% " 1866 r.	357
5% Obl. prem. Szlach. Banku	316
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	509
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	472
" Lianozow—udziału	264½
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	380
" T-wa Odlewni stali „Sormowo"	137
" Tow. Lesner	319
" Briańsk. Fab. Szyn	187
" Putiłowsk.	144½
" Bakińsk. T-wa Naftow.	715
" Ros. Tow. kopalń złota	98
" Kol. fabr. maszyn	165
" M. K. Wor. kol.	790
" Poł.-Wsch. kol. tel.	301
" Mosk. Kazań. kolej	575
" Mosk. Windaw. Ryb. kol. tel.	391
" Półn. Doniecka kol. tel.	348
" Don. Jorjewsk. Tow. met.	292
" Fabryk Malcewskich	343
5% Pożyczk. 1905 r.	104½—104⅞
5% " 1906 r.	103⅛
5% Świadectwa włościańskie	99¼—100⅛
Akcye Kijowskiego Banku Ziemskiego	651

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne, lecz stałe; z papierami dywidendowymi na całej linii mocne i ożywione; z premiówkami spokojnie.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 12 (25) sierpnia 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg cz.	215 325
Kap.	215 275
Kurs wekslowy na Petersburg na 3 m.	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100 00
4% renta państwowa 1894	91 80
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215 25
prywatne	5%
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg	
Cena najniższa	264 875
Cena najwyższa	266 875
4% rent. państwowa 1894 r.	92 45
5%, 4½% pożyczka 1909 r.	100 10
pożyczka rosyjska 1906 r.	105 00
Dyskonto prywatne.	3[illegible]
Usposobienie mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103[illegible]
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	99[illegible]
Usposobienie mocne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	——
4½% pożyczka rosyjska 1909	——
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103 20

Z ostatniej chwili.

Zamiary Turcyi.

Londyn (Wł.). Ambasador turecki na zapytanie Greya odpowiedział, iż Turcya nie ma zamiaru zatrzymać Tracyi.

Związek bałkański.

Bukareszt (Wł.). Rumunia odrzuciła projekt nowego związku bałkańskiego, ponieważ Grecya wyłącza przynależność do związku Bułgaryi.

Rokowania z Turcyą.

Sofia (Wł.). Krążą pogłoski, iż Nacewicz nawiązał bezpośrednie rokowania z Turcyą. Podobno od Turcyi żąda on zwrotu zabranych terytoryów, ofiarowując, jako kompensatę, inne terytorya.

Akcya turecka.

Londyn (Wł.). Turcya zajęła wszystkie ziemie, które zostały przyznane Bułgaryi przez traktat londyński oraz ziemie od morza Egejskiego do dawnej granicy. Przypuszczają tu jednak, iż wystąpienie mocarstw będzie nieuniknione.

W sprawie Adryanopola.

Paryż (Wł.). Krążą tu pogłoski, iż mocarstwa zgadzają się na zostawienie Turcyi Adryanopola, toczą się tylko układy, co do kompensat terytoryalnych na rzecz Bułgaryi. Projektowane jest podobno oddanie Bułgaryi Kirk-Kilisse.

Reforma wojskowa w Grecyi.

Paryż (Wł.). W związku z projektem reformy wojskowej, czynna w Grecyi francuska komisya wojskowa po utworzeniu projektowanego sztabu generalnego powraca do Francyi. Pozostają tylko niektórzy członkowie komisyi w charakterze instruktorów przy tworzeniu specyalnych oddziałów wojskowych.

Uroczystości poznańskie.

Poznań (Wł.). W związku z uroczystościami, towarzyszącemi przyjazdowi Wilhelma, pomimo nacisku opinii publicznej, zarząd bazaru udekorował gmach.

Katastrofa na Wiśle.

Warszawa (Wł.) Skutkiem zderzenia się łodzi z berlinką utonęły 3 osoby.

Warszawa (Wł.) Ofiarami katastrofy okazali się: uczeń tutejszego gimnazyum filologicznego Silezyngier, student politechniki zagranicznej Engelman i handlowiec Salomon, wszyscy 18-to letni.

Zjazd ambasadorów.

Londyn (Wł.) W Rottach nad jeziorem Tegernsee zapowiedziano zjazd ambasadora angielskiego w Wiedniu Hartwighta z ambasadorem rosyjskim w Paryżu Izwolskim. Zjazdowi pomienionemu przypisują ważne znaczenie.

Wojna domowa w Chinach.

Pekin (Wł.). Osoby stojące blizko rządu utrzymują, iż stanowisko Juanszikaja jest silnie zachwiane. Natomiast Sun-Jan Sen posiada coraz więcej sprzymierzeńców.

O szkole początkowej.

Petersburg (Wł.). „Russkaja Mołwa" poświęca artykuł sprawie nowych przepisów o szkole „inorodczej" początkowej. Rozstrząsając przepisy z roku 1907, tyczące się tej kwestyi, gazeta uważa je za mało liberalne, nowe zaś przepisy, które rugują zupełnie rodzimy język uczniów, wbrew kardynalnym zasadom pedagogiki, gazeta nazywa krokiem wstecz.

Echa zajścia na górze Athos.

Petersburg (Wł.). Zasadnicze rozstrzygnięcie kwestyi herezyi mnichów na górze Athos postanowiono powierzyć soborowi powszechnemu.

Różne.

Petersburg (Wł.). Przybył tu Kuzniecow, mający zamiar brać czynny udział w obronie sprawy Gołołobowa.

Odpowiedzi redakcyi.

Pp. Stanisławowi Aleksandrowiczowi w Kraśniance i p. L. R. w Krakowie. Za pamięć łaskawą o naszem piśmie dziękujemy uprzejmie. Wspomnienie pośmiertne umieściliśmy w Nr 199 naszego pisma i powtarzać go nie możemy.

Rozkład jazdy pociągów

Kol. Poł.-Zachod.

od dnia 18-go kwietnia 1913 roku.

Kuryer Nr 1. I, II kl. Koziatyn, Zmierzynka, Odesa odch. godz. 9 wiecz., przych. g. 9 m. 35 z rana.

Kuryer Nr 1 *z*. I, II, III kl. Sarny, Brześć, Warszawa — odch. g. 10 m. 10 w., przych. g. 7 m. 20 z rana.

Kuryer Nr 1 *k*. I, II, III kl. Sarny, Wilno, Petersburg — odch. g. 9 m. 20 z rana, przych. g. 9 m. 42 wiecz.

Pośpieszny Nr 7 *k*. I, II, III, kl Zmierzynka, Ekaterynosław, Sewastopol, Mikołajów, Rostów Elizawetgrad — odch. g. 7 m. 50 w., przych. g. 10[illegible]

Osobowy Nr 7. I, II, III kl. Koziatyn, Kowel, Zdołbunowo, Radziwiłłów, Brody — odch. g. 7 m. 30 wiecz., przych. g. 10 m. 48 rano.

Osobowy Nr 13. I, II, III, kl. Koziatyn, Kowel, Brześć, Grajewo — odch. g. 12 m. 25 w nocy, przych g. 7 m 35 z rana.

Osobowy Nr 11. I, II, III kl. Koziatyn, Odesa; Koziatyn, Humań; Koziatyn, Zmierzynka — odch. g. 12 m 50 w nocy, przych. g 6 m 20 z rana.

Osobowy Nr 5. I, II, III kl. Koziatyn, Zmierzynka, Odesa; Zmierzynka, Podwołoczyska (I, II kl.); Zmierzynka, Nowosielica — odch. g. 9 m. 30 wiecz., przych. g. 8 m. 45 z rana.

Pocztowy Nr 3. I, II, III kl Koziatyn, Odesa—odch. g. 9 r. przych. g. 9 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 3 *e*. I, II, III kl. Fastów, Znamienka, Ekaterynosław — odch. g. 11 m. 30 w nocy, przych. g. 7 m. 55 z rana.

Mieszany Nr 21. I, II, III kl. Fastów, Koziatyn, Odesa — odch. g. 10 m. 50 rano, przych. g. 6 m. 49 w.

Osobowy Nr 23. I, II, III kl. Znamienka, Ekaterynosław, Cherson — odch. godz. 11 m. 20 rano przych. g. 6 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 3. I, II, III kl. Sarny, Kowel, Lublin, Iwangród, Warszawa — odch. g. 2 m. 40 po poł., przych. 6 wiecz.

Osobowy Nr 9. I, II, III kl. Sarny, Kowel Warszawa (przez Brześć i przez Iwangród) — odch. g. 12 m. 10 w nocy, przych. g. 7 m. 10 z rana.

Mieszany Nr 29. IV kl. Fastów, Koziatyn — odch. g. 9 m. 47 wiecz. przych. g. 7 z rana.

Mieszany Nr 29 *bis*. IV kl. Fastów, Koziatyn — odch. g. 10 m 20 wiecz., przych. g. 12 m. 11 po poł.

Kol. Mosk. - Kijowsk. - Woronesk.

Pośpieszny Nr 2. I, II, III kl. Briansk-Moskwa—odch. g. 12 m. 30 po poł., przych. 5 po po,

Pocztowy Nr 4. I, II, III kl. Bachmacz, Kursk, Moskwa—odch. g. 12 m. 05 w nocy, przych. g. 5 m. 40 z rana.

Osobowy Nr 16 I, II, III kl. Bachmacz, Kursk, odch. g. 1 po poł, przych g 4 m. 20 po poł.

Osobowy Nr 12. I, II, III kl. Kursk, Woroneż—odch. g. 6 m. 55 wiecz., przych. g. 9 m. 30 rano.

Pocztowy Nr 14. I, II, III kl. Bachmacz Kursk, Woroneż—odch. g. 10 m. 45 wiecz., przych g. 7 z rana.

Pocztowy Nr 18 I, II, III kl. Bachmacz, Żłobin, Petersburg — odch. g. 7 m. 25 wiecz., przych. g. 10 m. 40 rano.

Pocztowy Nr 4 *p* I, II, III kl. Kremeńczug Połtawa — odch. g 11 m. 15 wiecz., przych. g. 6 m. 30 z rana.

Towar.-osob. Nr 6 *p* Połtawa, Łozowaja, Mineralne wody — odch. g. 8 wiecz., przych. g. 11 m. 10 z rana

Pośpieszny Nr 2 *x* I, II, III kl. Warszawa Kijów, Połtawa, Charków—odch. g. 7 m. 45 z rana, przychodzi g. 9 m. 40 wiecz.

DOM HANDLOWY

K. Ludmer i S-wie

Kreszczatyk № 31. Telefon 206.

W wielkim wyborze

UNIFORMY

wszystkich zakładów naukowych i wszystkich instytucyi 10536

Zamówienia przyjmują się na wszystkie uniformy.

Wielki wybór materyałów na **UNIFORMY.**

!Case!

GARNITURY MŁOCARNIANE

50% OSZCZĘDNOŚCI NA ROBOTNIKU 7064

TRAKTORY dla orki, przewożenia ciężarów, etc.



Samochody, Lokomobile, Automobile

Wszystkie maszyny można oglądać podczas pracy w Rosyi. Przed kupnem żądajcie katalogów i odezw

od Kompanii Młocarni J. I. CASE

ODESA, 10, ulica Żukowskiego, skrz. poczt. № 1236.

w Kijowie: Przedstawicielstwo maszyn u A. S. EJBERA Kreszczatyk Nr 23 Automobili u Braci E. i N. GEBEL Aleksandrowska Nr 37 a.

Biblioteka pamiętników ma na celu zobrazowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości opowiedzianego przez świadków naocznych.

Biblioteka pamiętników obejmie obszar całej dawnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Biblioteka pamiętników da czytelnikom pełny wizerunek czasów i ludzi w oświetleniu działaczy odmiennych stronnictw i różnych poglądów.

Biblioteka pamiętników każdy pamiętnik opracowany będzie przez jednego z najwybitniejszych historyków i uczonych polskich i opatrzony treściwą przedmową.

Biblioteka pamiętników jako wydawnictwo peryodyczne wychodzi raz na miesiąc w formacie książkowym, objętości 200—250 str. druku z licznymi portretami i ilustracyami.

Biblioteka pamiętników WARUNKI PRZEDPŁATY: w Kijowie rocz. rb. 8, półrocznie rb. 4, kwart. rb. 2; za granicą rocz. rb. 10, półrocznie rb. 5, kwartalnie rb. 2.50.

Biblioteka pamiętników dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" rocznie rb. 7 półrocznie rb. 3.50, kwartalnie rb. 1.75.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „**Biblioteki pamiętników**", Wilno, prospekt S-to Jerski № 28, oraz Administracya „**Dziennika Kijowskiego**" w Kijowie, Kreszczatyk № 38

Szczegółowy prospekt na żądanie bezpłatnie. 560

Ogłoszenie dzierżawy.

Hotel George'a wraz z restauracyą lub restauracya sama

we Lwowie jest zaraz do wydzierżawienia. Dzierżawca otrzyma cały hotel i lokal restauracyjny **zupełnie odnowione,** tak, iż odpowiadają wszelkim nowoczesnym wymogom

Oferty wnosić należy do dnia 31 sierpnia 1913.

Bliższych szczegółów i warunków udziela Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie ul. Kiliańskiej 3, jako właściciel hotelu. 1051



6533

Sprzedaż, kupno, kaucye i dzierżawienie majątków, domów i in. nieruchomości, lokata kapitałów pod zastaw nieruchomości i likwidacye majątków wykonywa **Oddział Akc. Tow. „Ros. Handl. Pośred.**

DIEJATIEL"

(z kapitałem **300,000 rb.**)

Tamże **Kijow. Mierniczo-leśne biuro (z kreślarnią)** przyjmuje zamówienia specyalne. Popyt i podaż

25,000 rb. z polsk. rąk do oddania pod zastaw mająt. Poł. Zach. Kraju. Tamże do sprzedania polsk. mająt. w gub. kijowskiej 365 dzies. i 230 dz. **Kreszczatyk 14 m. 3. Tel. 359.** 10067

Równe g. wołyń.

Prenumeratę, ogłoszenia do

„Dzien. Kijowsk."

przyjmuje 1496

p. Ludw. Rutkowski.

Księgarnia i skład mat. piśmien.

---

7 klasowy Zakład Wychowawczy

Anieli Hoene-Przesmyckiej

Warszawa, ul. Mazowiecka 4.

Egzamina wstępne 2 i 3 września n. st., rok szkolny 4 września. Obok przedmiotów ogólno kształcących zwraca się szczególną uwagę na znajomość języków nowożytnych: francuskiego, niemieckiego i **angielskiego.** 10497




„PROWODNIK"



1711

AUTOMOBILOWE PNEUMATYKI

Zboże drożeje

rzecz więc jasna, że dążeniem każdego rolnika jest siać jak najoszczędniej — zbierać jak najobficiej, co da się urzeczywistnić jedynie przy pomocy tak udoskonalonych maszyn siewnych, jak

UNIWERSALNE AMERYKAŃSKIE SIEWNIKI

„Superior"

9127

najnowszego typu



Precyzyjny wysiew i, co za tem idzie, wczesne równe wschody, celowa konstrukcya, silna budowa, lekkość pociągu — ułatwione kierowanie.

Radełkowe - talerzowe - kombinowane.

REPREZENTANT

Alfred Grodzki

WARSZAWA, 33 Senatorska.

Szczegółowe ilustrowane opisy wysyła się na żądanie odwrotną pocztą — gratis i franco.

Agent rozjazdowy w Kijowie—**WACŁAW PIOTROWSKI** ul. Pusz..ińska 41 m. 18.



CARBOLINEUM GERNANDTA

NAJLEPSZY ŚRODEK ZABEZPIECZAJĄCY DRZEWO OD GNICIA, WILGOCI ETC.

FARBY — LAKIERY I INNE PRZETWORY CHEMICZ.

DO MALOWANIA ŻELAZA, GONT I TEKTURY SMOŁOWCOWEJ, — ORAZ GMACHÓW ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ.

CENNIKI ILLUSTROW. Z OBRAZAMI FIRCO FRANCO I GRATIS WYSYŁA NA ŻĄDANIE —

B. SIEDLECKI, W KIJOWIE, KRESZCZATYK 29

8309

Aparaty fotograficzne objektywy, klisze i filmy etc.

Mikroskopy najnowszych systemów w olbrzymim wyborze

POLECA FIRMA

KAROL ŽIVOTSKÝ

Kijów, Fundukiejowska 8. 7879

Przewodnik po Kijowie

Plan z informacyami od dzielnie kosztuje **30** k.

ZA **50** KOP.

z poglądowym planem miasta.

Nakład LEONA IDZIKOWSKIEGO. Do nabycia na wystawie w pawilonie sekcyi drukarskiej (u LEONA IDZIKOWSKIEGO), w kioskach z gazetami oraz we wszystkich księgarniach. 10558

W.-Wasylkowska № 27.

„RZECZY OKAZYJNE"

Nabyty okazyjnie wielki wybór różnych rzeczy stylowych—zwyczajnych na sezon.

Kompletne umeblowanie **bawialni, sypialni, jadalni i gabinetów.** Obrazy, bronzy i porcelany Portyery, firanki i wiele innych rzeczy do umeblowania mieszkań

Ceny dostępne.

7711 Prosimy obejrzeć.

Dokładny adres: W.-Wasylkowska 27, tel 15 38.

„RZECZY OKAZYJNE" M. TABACZNIKA

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE

Płótna

S. SOKOŁOWA

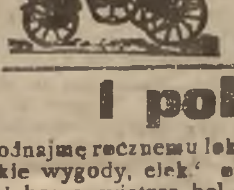
Kreszczatyk 54.

Tylko co otrzymane różne Płótna Bielizna stołowa, pończochy, skarpetki, kołdry, bielizna męska, bławatne towary fabr. Morozowa, firanki, tiul, nakrycia tiulowe i peleryny. Szwajcarskie i rosyjskie hafty, a także są resztki oryginalnego Jarosławskiego płótna na poszewki, męską, damską bieliznę i resztki haftów najlepszych fabryk. Ceny fabryczne bezwarunkowo stałe.

---

7 k. śledzie 7 k.

Królewskie świeżego połowu ma łosolone, o delikat. smaku 7 k. sztuka. Magazyn Wasiekina, W.-Wasylkow. 8, tel 36-18. 1863



Powozy w wielkim wyborze **N. KASALITIN.** Kijów, Kreszcz. 9

---

1 pokój

odnajmę rocznemu lokatorowi Wszelkie wygody, elekt. oświetl., wanna, dobre powietrze bel-etage. Wielka-Włodzimierska 19 m. 2 obok „Drewniej Rusi". 10582

Dzierżawę w gub. kijowskiej poszukuję od 250 do 300 dzies. Oferty piśmienne: Kijów, poste-restante, okazicielowi 3-ch rubli OH 111942. 10584

10,000 rb. Z kapitałem i pracą własną mogę wejść do int. komis. handl. w Kijowie. Oferty piśmienne: Kijów, poste restante, okazic. 3 rb. OH 111942 10583

Jęz. Francuski 4 rb miesięcznie

Doświadczony nauczyciel nauczy w przeciągu 3 miesięcy czytać, pisać i mówić po francusku. Również handlowa korespondencya. Zapewnia powodzenie. Dow. o g. 3—9 wiecz. Kreszczatyk 5 m. 88, tel. 5 17. Próbne lekcye bezpłatnie. 10520

Łabędzie

białe do sprzedania po 25 rb. para. Zwracać się wprost do właścicielki majątku Berezada w gub. podolskiej pani Zofii Jurjewicz. 10456

Dreny palone z gliny, w dowolnej ilości wysyła natychmiast Biuro sprzedaży Zjednocz. Fabryk Król. Polskiego Fr. Borsuk. Oddział Kijowski, Zaułek Muzykalny 1, Telef. № 19 19.

Ceny za 1000 sztuk o średnicy: 1 i pół cala—14 rb., 2—18 rb., 3—30 rb., 4—52 rb. 50 k., 5—82 rb., 6—95 rb., i t. d. Zamówienia na 1914 r. z ustępstw. 5 proc. 10608

Węgiel kam., antracyt i brykiet zam. drew (oszczędność 30%). Dostarczać będzie własnymi końmi w całem mieście **J. Gelfand** partyami od 10 pudów. Większ. gospodarstw i właścicielom kamienic może dostarczać wagonami po cenach zniżonych. Zamów. są przyjm. Bazar Żydowski. Stepanowska 2, tel. 18-25 i Besarabka, Basejna 14, telef. 32 41. Na Besarabce są do nab. pił. **drwa** brzozowe, 17 kop. pud. rar. nie mniej 25 pud. 10519

Do sprzedania sadyba z 5 dziesięcin, dom murowany, ogród owocowy. Uładówka, podolskiej g., Piątkowski. 10544

Mogę przyjąć ucznia na całkowite utrzymanie. Mar. Błagowieszczeńska 51 m. 4. 10559

Do wynajęcia lokal o 18 pokojach i 3 kuchniach, nadający się do urządzenia restauracyi, piwiarni, bilardu, szkoły lub innego przedsiębiorstwa. Adres: W.-Dorogożycka Nr 21 m. 1. 10563

Dla uczniów

do wynajęcia duży pokój z utrzymaniem i opieką, Stołypinowska № 4a-m 6. 10626

Udziałowcy do interesu handlowego bez ryzyka poszukiwani. Adres swój proszę przysłać: Poczta poste restante okazic. kwitu „Dziennika" № 10597.

Młody człowiek z Królestwa, posiadający polski i rosyjski języki, poszukuje posady w biurze, lub magazynie. Aleksandrowska Nr 35 m. 15. M. D. 10638

Nauczycielka — osoba starsza, znająca dobrze muzykę teoryę i praktykę francuskiego, rosyjski i polski języki, poszukuje posady do dzieci młodszych. Prorezna 16 m. Gruszeckiej. 10624

Biuro Jabłkowskiej

nauczycielka i Niepokalanki matura, francuski, niemiecki, angielski, muzyka. Warszawa, Jerozolimska 82 10555

Frebianka z 3 ch letnią praktyką i świadectwem poszukuje posady Stepanowska 28 m. 14 J. W. 10628

Lokaj doświadczony, polak, poszukuje posady. Posiada świadectwa. Zgodzi się wyjechać. Lwowska 29 m. 5. 10637

Polka, dyplom gimnazyalny, poszukuje posady nauczycielki lub zajęcia biurowego. Poczta Krasnosiółka, gub. podolska, Z. Święcickiej. 10629

Inteligentna polska rodzina przyjmuje u siebie się panienki na całkowite utrzymanie, francuska konw., planino. Lwowska 12 m. 14. 10627

W polskim domu do wynajęcia pokój, całkowite utrzymanie, zapewniona opieka młodym panienkom. Fundukiejowska 52—8 Od 4 6. 10571

Panienka, ucz. 1, 2 kl. znajdzie w rodzinie pełne utrzymanie i opiekę. Muzyka i pomoc w nauce na miejscu. Płaca umiarkowana Nesterowska 26 m. 17. 10640

Ogrodnik z teoryą i długoletnią praktyką w Rosyi i zagranicą, żonaty, poszukuje posady. Świadectwa bardzo dobre. Stacya kolejowa Słobodka, ogrodnik W. 10643

Ogrodnik zdolny, energiczny z długoletnią praktyką, wszechstronnie obznajmiony w zakresie ogrodnictwa. Życzy zmienić posadę. Adres: M. Kodyma gub. podol., poste-restante D. M. 10645

Rządcy-ekonoma

posady w majątku poszukuję. Długoletnia praktyka, najlepsze świadectwo, dokładna znajomość rolnego gospodarstwa. Adres: poczta telegraf Ditiatki, gub. kijowska dla J. Chareza. 10433

Pokój do wynajęcia w polskiej rodzinie, można z utrzymaniem. Fundukiejowska 32 m. 6. 10572

Potrzebna nauczycielka-polka z dobrą konwersacyą francuską dla przysposobienia dziewczynki do 3 kl. szkoły Wołodkiewicz oraz dla początkowej nauki 7 letniego chłopca. Adresować: Kij. gub. Taraszczański pow., m. Stawiszcze, Czajkowska. 10574

Polka z dobrym francuskim (dyplom Sorbony) z muzyką — poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Stołypinowska 30 m. 45. 10586

Nauczycielka z wykształceniem gimnazyalnem i kilkoletnią praktyką poszukuje posady. Adres: Gródek na Podolu, cukrownia, Jackowskiej. 10593

Nauczycielka poszukuje kondycyi. Ukończyła szkołę polską. Świadectwo z pierwszego roku zajęcia. Wiadomość: Warszawa, Złota 28 m. 17 u p. Kaukas. 10534

Mogę przyjąć 2 panienki lub 2 ch **uczniów,** opieka zapewniona W.-Żytomierska 23 m. 9. 10601

Ogrodnik — kawaler z dobremi świadectwami poszukuje posady od 1-go września. Adres: Majątek Chołopecze, poczta Kisielin-Wołyń. Antoni Grucki. 1062

Interes. kooperatywa, księgarnia-Czytelnia, informacye B. Bulwar Nr 56 u M. Czaplińskiej. 10633

Do wynajęcia mieszkanie, składające się z 5 ciu pokoi, kuchni i wszelkich wygód. Fundukiejowska Nr 32 dom E. Kruszewskiej. 10632

Salon Gorsetów

FLORENTYNY KRAJEWSKIEJ po powrocie z zagranicy. Otwarty dla przyjęcia obstalunków. Włodzimierska 53, vis a vis opery. 10631

Polska Kuchnia Jarska „ODRODZENIE". Złotoworocka 15. 10635

Odesa

prenumeratę na

„Dziennik Kijowski"

przyjmuje

Księgarnia i Czytelnia

A. Zwierowicza

Jekaterininskaja 3